Nr. 27 Niedziela, 2 lutego 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Witołdowa rocznica.

W październiku b. r. przypada 500-rocznica zgonu Wielkiego księcia litewskiego, Witolda, brata Władysława Jagiełły, znakomitego rycerza i polityka, jednego ze zwycięzców krzyżactwa z pod Grunwaldu. O sprawie tej rocznicy rozpisują się już od jakiegoś czasu zarówno pisma litewskie, jakoteż i polskie, przedewszystkiem wychodzące w naszem Wilnie.

Litwini kowieńscy postanowili urządzić ze święta Witoldowego nie tylko wielką manifestację narodowo-szowinistyczną, ale także taki akt hołdu dla sławnego Księcia, któryby ostrzem swojem zwracał się przeciwko naszemu Państwu. W Kownie zawiązał się specjalny komitet obchodu święta Witoldowego, podobny komitet powstał także wśród Litwinów wileńskich, a na tle działań tych organizacyj wyłoniły się różne projekty, których charakter nie pozostawia żadnych wątpliwości. Mniejsza już o to, że rząd litewski uchwalił, aby rok 1930 nosił we wszystkich aktach oficjalne miano »Roku Witoldowego«; myślano również początkowo o wystawieniu Witoldowi wspaniałego sarkofagu w kowieńskiem muzeum wojskowem, z potężną trumną, która naturalnie miała być pusta, jakby dla zaznaczenia, że czeka na tę chwilę, aż Litwini odbiorą Wilno i w manifestacyjnym pochodzie złożą prochy Wielkiego Księcia (znajdujące się w Katedrze wileńskiej) do pustego dzisiaj mauzoleum. Później wpadło Kowno na inny pomysł. Chciano podobno wysłać do Wilna delegację Litwinów amerykańskich, obywateli Stanów Zjednoczonych, aby starali się u władz polskich o zwrot prochów Witoldowych. Oba te projekty okazały się widocznie nierealnemi, skoro obecnie rozpoczęto akcję innego rodzaju. Oto od dłuższego czasu bawi w Wilnie p. Donat Malinowski, znany z swego radykalnego nacjonalizmu, patrjota litewski, wybitny wróg polskości jeszcze z czasów rosyjskich, i czyni starania u Kurji Biskupiej w Wilnie, aby pozwolono Litwinom ustawić w Katedrze wileńskiej wielki pomnik księcia Witolda. Pertraktacje w tej sprawie są dotąd nieukończone, natrafiają jednak na liczne trudności. Proboszcz Katedry wileńskiej, ks. Sawicki, uznał projekt pomnika za nieodpowiedni, zarówno ze względu na jego potężne rozmiary, jakoteż ze względu na napisy jedynie w języku litewskim, a równocześnie polska prasa wileńska i polska opinja Wilna zastrzega się przeciwko temu, aby Wielkiego Księcia Witolda czcili w Wilnie jedynie Litwini, i to jeszcze obywatele republiki litewskiej.

Nie o te szczegóły jednak chodzi. Zasadniczą sprawą jest tutaj samo wyzyskiwanie przez Litwinów rocznicy Witoldowej dla celów szowinistyczno-politycznych. Prasa litewska, a nawet uczeni litewscy, przedstawiają w tym celu postać Wielkiego Księcia Witolda w fałszywem świetle, czyniąc z niego jakiegoś nieprzejednanego wroga Polski i Polaków, wroga związku litewsko-polskiego, a zarazem jakby symbol takiej separatystycznej i ekskluzywnej »litewskości«, która umiała tylko nienawidzić Polaka i dążyć do wrogich stosunków z Polską.

Słusznie przeto prostuje nauka polska — m. in. znany historyk średniowiecza, prof. dr. Jan Dąbrowski — te mylne opinje, konstruowane i stylizowane przez Litwinów dla aktualnych celów politycznych.

Zarówno uczeni polscy, jak i opinja polskiego Wilna, zwraca na to uwagę, że Witold jest bohaterem tak litewskim jak i polskim. W dziejach Polski postać jego zajmuje stanowisko doniosłe i nigdy niezapomniane. Chociaż prawdą jest, że Witold nienawidził brata swego stryjecznego Jagiełły, którego posądzał o zgładzenie ojca swego Kiejstuta, chociaż ten sam Witold, człowiek niepospolitych zdolności i niesłychanej ambicji, był gorącym Litwinem, dbającym o autonomję swego kraju a jeszcze bardziej o niezależność swego własnego władczego stanowiska, — to jednak równocześnie stwierdzić należy cały szereg faktów historycznie niezaprzeczalnych:

Że Wielki Książe Witold nie żywił nigdy nienawiści do Polski, ani do Polaków, że miał w Polsce mnóstwo swoich zwolenników, a przez dłuższy czas nawet potężną partję, że był współtwórcą wielkich planów Unji litewsko-polskiej, współtwórca Unji Horodelskiej; jeśli różnił się z Jagiełłą co do stosunku Litwy do Polski, to chodziło mu tylko o ustalenie form prawnych tego stosunku, ale nigdy nie myślał o zerwaniu, czy o rozbracie z Polską na serjo; wiedział, że taki związek wskazany jest zarówno względami dynastycznemi, jak politycznemi i militarnemi.

Ponadto Witold jest przecież człowiekiem, związanym całem swojem życiem z Polską i Polakami. Jak udział jego w walkach polsko-krzyżackich, zwłaszcza pod Grunwaldem, uwieczniony został na zawsze w dziejach Polski i na wspaniałem płótnie Matejki, tak z drugiej strony w jego otoczeniu wileńskiem spotykamy przez lata całe szeregi Polaków, rycerzy i duchownych, a korespondencja jego z Polakami świadczy o wpływach kulturalnych polskich na niego, które były zawsze bardzo znaczne.

Krew rycerzy polskich rosiła pola walk, prowadzonych przez Witolda, jako Wielkiego Księcia Litwy, a koncepcje polityczne znakomitego Kiejstutowicza brały zawsze w obręb zamysłów swoich dalekosiężnych i Polskę.

Słusznie też podnosi polska opinja, nie tylko w Wilnie, ale i w innych częściach naszego Państwa, że nie można się zgodzić na duchowe oddanie postaci i zasług Witolda tylko w ręce separatystów litewskich.

Jak prochy Wielkiego Księcia pozostać muszą w jego i naszem Wilnie, tak i pamięć sławnego wojownika, którego krew mieszała się z krwią polską w walkach, toczonych o całość i braterstwo Polski i Litwy, — musi pozostać wspólną własnością obu narodów: polskiego i litewskiego.

W rocznicę 500-lecia śmierci Witoldowej społeczeństwo polskie przygotowuje się również do uczczenia tej daty, związanej z najgórniejszemi wspomnieniami naszej jagiellońskiej przeszłości.

Z ostatniej chwili.

W Dniu Imienin Głowy Państwa.

Telegram Premjera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. Dziś z okazji dnia imienin P. Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego wszystkie budynki publiczne i prywatne w stolicy udekorowano flagami o barwach narodowych.

Premjer Bartel wystosował w imieniu własnem oraz Rządu telegram do P. Prezydenta przebywającego w Spale.

W południe zaczęli przybywać na Zamek przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wyżsi urzędnicy, delegaci stowarzyszeń i osoby prywatne celem złożenia życzeń dla P. Prezydenta na ręce szefa kancelarji cywilnej. Osoby te wpisują się do specjalnej księgi.

Uroczyste nabożeństwa we Lwowie.

Z okazji dnia imienin P. Prezydenta Rzplitej odprawiona została dziś o godzinie 9-tej rano uroczysta Msza św. w Bazylice archikatedralnej. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i samorządowych, delegaci stowarzyszeń i związków oraz liczna publiczność.

Przed katedrą ustawiła się kompanja honorowa wojska ze sztandarem i orkiestrą.

Uroczyste nabożeństwa odprawione zostały również w świątyniach innych wyznań a mianowicie: w Archikatedrze ormiańskiej i grecko-kat., w Zborze ewangelickim, Cerkwi prawosławnej i Synagodze postępowej.

Narada gospodarcza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. Dziś o godz. 5 popołudniu odbędzie się, pod przewodnictwem Premjera Bartla, narada gospodarcza, zwołana w sprawie przyśpieszenia zamówień rządowych w przemyśle. W naradzie tej wezmą udział Ministrowie: Matuszewski, Kwiatkowski, Józewski, Prystor, Kuehn, Matakiewicz, Wicemin. Konarzewski i dyr. B. G. K. gen. Górecki, Na konferencji poruszona będzie sprawa sabotowania przez wielki przemysł niektórych zamówień rządowych, jak np. odmowa ze strony Syndykatów hut żelaznych wykonania zamówienia Ministerstwa Komunikacji na 5.000 tonn szyn, póki Rząd nie załatwi podwyżki cen żelaza, o którą Syndykat od dłuższego czasu zabiega. Sprawa tych zamówień i odmowy była tematem obszernych rozmów w kołach sejmowych.

Do konferencji tej Rząd przywiązuje wielką wagę, pragnąc ożywić przemysł i w ten sposób znaleźć zajęcie dla bezrobotnych.

Komisje sejmowe obradują.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. Dziś obraduje w Sejmie Komisja rolna, na posiedzeniu której Minister Rolnictwa Połczyński wygłosił dłuższe przemówienie o kryzysie w rolnictwie. Minister oświadczył, że Rząd prowadzi w sprawach rolniczych intensywną kampanję dla poprawienia sytuacji, a w najbliższym czasie uruchomi znaczne kredyty dla zakładów przemysłowo-rolniczych.

Podkomisja konstytucyjna obradowała dziś pod przewodnictwem posła Piłsudskiego nad wnioskiem Klubu Narodowego co do zmiany art. 25 Konstytucji.

Zjazd Wojewodów małopolskich.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Ministra Spraw Wewn. Józewskiego odbyła się konferencja Wojewodów małopolskich, w której uczestniczyli Wojewodowie: Kwaśniewski, Gołuchowski, Moszyński i Nakoniecznikow. Obrady dotyczyły aktualnych zagadnień z zakresu administracji Państwa w Małopolsce, problematów gospodarczych, społecznych i politycznych wszystkich tych czterech Województw południowych.

Inspekcje wojewódzkie.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało do wszystkich Wojewodów okólnik, wprowadzający stałą kontrolę czynności władzy administracyjnej przez Inspekcje Wojewódzkie. Okólnik podkreśla, że Ministerstwo realizuje w jaknajszerszym zakresie program dekoncentracji i tą drogą dąży do dania urzędnikom większej samodzielności i swobody działania. Opracowaniem kontroli zajmą się Wojewodowie.

Zarząd Gł. Związku Legjonistów.

Warszawa, 1 lutego. (AW). Na ostatniem zebraniu Zarząd Główny Związku Legjonistów ukonstytuował się następująco: prezes Walery Sławek, wiceprezesi dr. Piestrzyński, generalny dyrektor Służby Zdrowia w Ministerstwie S. Wojsk. i kpt. W. Malski, b. komendant »Strzelca«, sekretarz generalny Jan Nowak i skarbnik E. Synek.

Zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Warszawa, 1 lutego. (AW). W dniu 15 bm. odbędzie się Zwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy »Banku Polskiego o godz. 9-tej w gmachu Banku.

Exposé Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego

wygłoszone na posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. Sejmu w dn. 31. I. 1930.

Rok 1929 — rokiem wielkich wydarzeń międzynarodowych.

Wysoka Komisjo! Od chwili mego ostatniego exposé, wygłoszonego przed Panami w dniu 15 stycznia 1929 r. zaszło wiele wydarzeń w polityce światowej, które muszę i mogę nazwać wydarzeniami wielkiej wagi: dwie konferencje haskie, konferencja rozbrojeniowa morska, powtórne nawiązanie stosunków dyplomatycznych Wielkiej Brytanji z sowietami, obszerna i wzmożona działalność Ligi Narodów w zakresie porozumień i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, akcja tejże Ligi w zakresie rozbrojenia i przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, oraz wydarzenia tak wielkiego i donioslego znaczenia, jak porozumienie osiągnięte między Watykanem a królestwem włoskiem, — oto część zaledwie tych faktów, jakie znamionują rok ubiegły stawiając go w pierwszym rzędzie lat obfitujących w doniosłe wydarzenia, wydarzenia, których konsekwencje mogą znaleźć swój dalszy ciąg i rozwiązanie zarówno w roku bieżącym jak i stać się wskaźnikami polityki międzynarodowej na okres najbliższy.

Idea pokoju kanonem polskiej polityki.

Proszę Panów! Sądzę, że nie od rzeczy będzie podkreślenie tych ideologicznych wytycznych, jakie przyświecały zagranicznej polityce Polski zarówno w roku ostatnim jak i w ciągu tego przeszło trzyletniego okresu, podczas którego pełnię urząd Ministra spraw zagranicznych. W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przedewszystkiem ciągłość i świadomość konieczności niezmiennego zachowania, jako naszej naczelnej linji, idei pokojowości. Idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie, to kanony polskiej ideologji, zrastające się równolegle i nierozdzielnie z polską racją stanu. Ta równoległość naszej ideologji z naszym interesem państwowym jest jednym z najlepszych dowodów naszej szczerości w dążeniu do powszechnego trwałego pokoju i szczerości tej nie zachwieją ani nie podważą ci, którzy w celach i zamierzeniach nam wrogich świadomie wykoszlawić chcą w opinji międzynarodowej cele i zadania polityki polskiej.

Polska zdobywa należne miejsce w rodzinie narodów.

Przypomniawszy te kroki Polski które charakteryzują jej tendencje pokojowe jak inicjatywę, z której wyłonił się pakt Kelloga oraz pakt moskiewski, kreśli Minister te wszystkie momenty, które stwierdzają, iż świat uznaje dziś w całej pełni, międzynarodowe znaczenie Polski. Jednogłośny wybór Polski do Rady Ligi Narodów oraz takie fakty, jak podniesienie poselstw królestwa włoskiego, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Turcji do godności ambasad nie są objawem przelotnej kurtuazji. To znak ugruntowywania się u rządów i wśród społeczeństwa tych państw pojęcia o znaczeniu Państwa Polskiego we współczesnym ustroju świata. Ilość zawartych przez Polskę traktatów arbitrażowych, handlowych i umów międzynarodowych w ciągu ostatnich lat i miesięcy najlepiej wykazuje nietylko aktywność naszej pracy w tym kierunku, ale również jak szybki, coraz szerszy krąg zatacza pragnienie posiadania z Polską jak najściślejszych, najbezpośredniejszych stosunków we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego.

Mniejszości obowiązuje lojalna współpraca z Państwem.

Omawiając kwestję traktatów mniejszościowych, przypomina Minister pamiętną w tym względzie sesję Rady Ligi Narodów w Lugano i jego starcie tam z Stresemannem, przyczem zaznacza, że opinja Rady Ligi zgodna jest w tem, że sprawa mniejszości narodowych nie może być instrumentem polityki, a mniejszości zwracające się do Rady Ligi, winny mieć czyste ręce. Mamy wszelkie prawo przypuszczać, że tak oparta teza, jak i dyskusja, która się przy tej sposobności wyłoniła, wyjaśniły dostatecznie politykom, pragnącym poprzez partje mniejszościowe osiągnąć cele, z ochroną mniejszości nic wspólnego nie mające, że byt mniejszości narodowych nie polega tylko na rozbudowie gwarancji międzynarodowych i stwarzaniu sił odśrodkowych w państwie, nie w szukaniu obrony przeciwko własnemu państwu w zwracaniu się do instancji międzynarodowych, lecz, że celem traktatów mniejszościowych było stworzenie dla mniejszości podstaw do lojalnej współpracy z państwem, których są obywatelami. Dyskusja ostatnia wykazała mniejszościom, że zasada, którą winny pielęgnować, jest konieczność lojalnego wypełniania ciążących na nich obowiązków i zrozumienia, że przy korzystaniu z równych praw, dobra i siły tego państwa, podnoszą równocześnie dobro własne.

Możemy się rozbrajać, ale żądamy zagwarantowania bezpieczeństwa.

Omówiwszy stosunki polsko-gdańskie i międzynarodowe prace rozbrojeniowe, zaznacza pan Minister, że Rząd polski gotów jest wykonywać swoje zobowiązania zaciągnięte w art. 8 paktu Ligi na równi z innymi członkami Ligi t. j. gotów zgodzić się na zredukowanie swoich zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem polskiego Narodu i z wykonywaniem zobowiązań międzynarodowych, wynikających ze wspólnej akcji. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państw pozwoliłoby na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych. Dlatego też należy żałować, że Liga Narodów poniechała od roku 1924 prac nad rozwojem gwarancji międzynarodowych.

Nie chcemy upierać się przy barjerach celnych.

Przy omawianiu działalności ekonomicznej Ligi Narodów wyjaśnia pan Minister, że Rząd polski bierze czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych zmierzających do zapewnienia współpracy gospodarczej wszystkim państwom i stara się zawsze o poparcie tych praw na jedynie zdrowej i celowej podstawie, jaką jest uwzględnienie w najwyższym stopniu wszystkich wchodzących w grę interesów ekonomicznych, tak, aby nie zachodziło zahamowanie rozwoju jednych celem ułatwienia rozwoju innym.

Z Francją łączy nas najściślejsza przyjaźń.

Współpraca naszego Państwa z Francją była jak najprzyjaźniejsza a kontakt nasz wyraził się najsilniej w naszej współpracy na terenie Ligi Narodów i na wszystkich konferencjach międzynarodowych. O tej współpracy wyraził kilkakrotnie swą opinję francuski minister spraw zagranicznych. We wszystkich niemal ważniejszych kwestjach politycznych o charakterze międzynarodowym współpraca nasza z Francją była ścisła, celowa i pożyteczna. Zdając sobie sprawę z pragnienia normalizacji, które się zarysowuje obecnie w społeczeństwie francuskiem i doceniając jego charakter zarówno na zasadzie oficjalnych enuncjacji jak i opierając się na znajomości ducha narodu francuskiego i jego głębokiej przyjaźni do Polski, mogę wyrazić — mówił p. Minister — jak najgłębsze przekonanie, iż przyjaźń francusko-niemiecka w niczem nie może osłabić przyjaźni polsko-francuskiej, opartej na dostatecznie mocnych fundamentach, pełnej tradycji, wspólnych interesów i głębokiej sympatji łączącej oba te państwa i narody.

Porozumienie polsko-niemieckie.

Porozumienie polsko - niemieckie opiera się na następujących zasadach: Rząd niemiecki rezygnuje ze wszelkich pretensji państwowych i prywatnych do Polski, wynikających z wojny i traktatów pokojowych, podczas gdy Polska ze swojej strony uznaje stan wytworzony przez zasady planu Younga, że poza ratami żadne spłaty ze strony Niemiec niemogą być wymagane. Pozatem Niemcy w myśl odnośnych postanowień działu 9 planu Younga domagały się zaprzestania dalszej likwidacji mienia niemieckiego znajdującego sę w Polsce. Oba rządy dobrze zrozumiały konieczność położenia kresu licznym procesom między obu państwami na terenie międzynarodowym, których skutkiem było jedynie wywołanie atmosfery niepokoju. W zamian za uznanie całokształtu naszych uprawnień, wynikających z tego tytułu, Rząd polski zgodził się nie korzystać z prawa odkupu przy dziedziczeniu.

Z Hagi wychodzimy z czystą hipoteką.

Omawiając polsko-niemiecką umowę wyrównawczą i udział Polski w konferencji haskiej, powiedział Minister co następuje: Umowa podpisana przez Polskę w Hadze doprowadziła do skreślenia sum obciążających nas z tytułu mienia cedowanego niemieckiego, mienia cedowanego austrjackiego i długu wyzwolenia, o którym mówiłem przed chwilą. W związku z umowami podpisanemi przez państwa wierzycielskie a Austrją, zawierającemi również postanowienie wzajemnej renuncjacji pretensji, zawarliśmy w Hadze porozumienie oddzielne, które daje nam korzyści gospodarcze w dziedzinie eksportu naszego oraz pewne korzyści skarbowe. Wreszcie w związku z ogólnem uregulowaniem wszelkich zobowiązań międzypaństwowych uregulowaliśmy również na warunkach dogodnych w stosunku do Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch nasz dług z tytułu okupacji terenów plebiscytowych Górnego Śląska i Prus wschodnich.

Proszę Panów! Konferencja haska przynosi nam zwolnienie definitywne wszelkich ciążących na nas zobowiązań na konto reperacji. W ten sposób wychodzimy z hipoteka czysta.

Przed forum zagranicznem musimy stać zwarci i zgodni.

Omówiwszy wreszcie nasze stosunki z Z. S. S. R. zakończył pan Minister swe przemówienie w sposób następujący:

Jak Panowie mogli sobie zdać sprawę z faktu, który tu oświetliłem, w polityce naszej pomimo trudności, pomimo wielu korektyw, jakie musieliśmy w tem naszem dziedzictwie przeprowadzić, posunęliśmy sie i posuwamy stale naprzód. Dużo jeszcze mamy do dokonania. Wiele przeciwieństw Ministrowie spraw zagranicznych będą musieli usunąć. Krok za krokiem, bez fanfaronady, ale w wytężonej pracy musimy postępować, aby Państwu naszemu należne mu miejsce zabezpieczyć i autorytet jego stale podnosić i rozszerzać. Wierzę, że jest to droga, po której polityka nasza może się potoczyć, uzyskując wielkie rezultaty. Ale dla ich osiągnięcia dwa są niezbędne warunki: 1) aby Naród polski stanął do tej pracy i aby zrozumiał, że wielkiej naszej sile liczbowej, wielkiej rozległości naszego kraju, winno odpowiadać i stanowisko ekonomiczne oraz poczucie świadomości politycznej i umiłowania odrodzonego Państwa. Kierownicy naszej polityki, wsparci o taką wolę i współpracę narodu, niewątpliwie zawsze silni będą w swych wystąpieniach nazewnątrz moralną siłą całego narodu, co znakomicie przyczyni się do powodzeń ich poczynań;

2) drugim warunkiem, to niezbędne wyodrębnienie polityki zagranicznej od wewnętrznych naszych sporów i waśni, nawet tych sporów, które mogą być uważane za poważne spory i różnice poglądów na istotę ustrojowych naszych zagadnień. Powinniśmy precz od siebie odsunąć spory i rozbieżności, gdy przed forum zagranicznem interesu całego Państwa bronimy.

Gdy wierni tym dwom warunkom wszystkie wytężymy siły w dbałości o wewnętrzny autorytet Państwa, to nietylko Polska cała, ale i jej obywatele będą się cieszyli powagą w Europie i świecie.

Plenarne posiedzenie Sejmu.

Ustawy samorządowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lutego. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej o różnych wnioskach PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego w kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Rad gminnych i powiatowych w Małopolsce. Referent poseł Ciołkosz (PPS.) podkreśla, że ustawa opracowana przez komisję administracyjną w następstwie różnych wniosków ma charakter tylko tymczasowo regjonalny. Projekt przedłożony obecnie jest częścią składową większego kompleksu. Jego uzupełnieniem ma być ustawa organizacyjna o samorządzie gmin miejskich i samorządzie powiatowym w 4 Województwach południowych. Komisja stanęła na stanowisku, żeby w najszybszym czasie mogły się odbyć nowe wybory do Rad miejskich na podstawie nowej ustawy, i pragnie, by one się odbyły w ciągu 2 miesięcy od wejścia tej ustawy w życie, tylko na terenie Krakowa i Lwowa w ciągu miesięcy 6.

Zkolei zabrał głos naczelnik wydziału administracyjnego Windakiewicz, zaznaczając, że Minister Spraw Wewn. ustosunkował się przychylnie do tej ordynacji wyborczej, jednakże z tem zastrzeżeniem, by ona weszła w życie dopiero po upływie kadencji obecnie urzędujących Rad gminnych. Mówca omawia następnie poprawki rządowe do tego projektu, wspominając między innemi, że do art. 6, gdzie jest mowa o tem, iż statuty odnośne Lwowa i Krakowa mają się oprzeć na rozporządzeniu, które wyda P. Prezydent na podstawie uchwały Rady Ministrów i po wysłuchaniu opinji reprezentacji tych miast, Rząd wnosi poprawkę, aby pozostawić tylko słowo »rozporządzenia« a nie mówić ani o uchwale Rady Ministrów ani o opinji miast.

Następnie przemawiał poseł Dzierżawski, zarzucając, że sprawę tak ważną traktuje się ze zbytnim pospiechem. Mówca wnosi w imieniu Klubu Narodowego o odesłanie projektu do komisji.

Poseł Celewicz (Kl. Ukr.) oświadcza, że stronnictwo jego stawia iunctim między wszystkiemi ustawami samorządowemi, uznając za konieczne uchwalenie całości.

Poseł Polakiewicz proponuje, by czynne prawo wyborcze przyznano obywatelom od 24 lat, bierne od 30 lat. Chcąc poprzeć życie samorządowe, proponuje, aby przyznać prawo wyborcze także wojskowym w czynnej służbie, z wyjątkiem niezawodowych, służba bowiem wojskowa jest najodpowiedzialniejszą służbą w Państwie.

Poseł Leser (Koło Żyd.) nie godzi się na poprawki rządowe co do terminu wejścia w życie ustaw, odrzuca również wymóg władania językiem polskim w słowie i piśmie.

Zkolei Izba przystąpiła do sprawozdania nadzwyczajnej komisji sejmowej w sprawie polityki podkładowej Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdawca poseł Hausner (PPS.) wytyka, że w całej sprawie administracja państwowa, która powinna występować jako jedna całość w charakterze kupującego podkłady, tej jednolitości nie wykazała.

Komisja proponuje, aby utworzony był specjalny organ doradczy przy Ministerstwie, któryby badał konjunkturę, oraz wnosi szereg rezolucji.

Minister Komunikacji Kühn stwierdza, że komisja nabrała charakteru śledczego, natknąwszy się na fakty, które musiała wyświetlić. Gdy komisja przed rokiem powstawała, Minister uważał powstanie jej za pożyteczne dla wyświetlenia wszystkich wątpliwości. Stosunek jego do komisji był taki, że podwładnym swoim polecił zeznawać bez ograniczeń i nie informował się jak zeznawali, aby nie wpływać na świadków, oraz polecił dostarczyć komisji wszelkich materjałów. Procedura jednak, którą komisja zastosowała, miała niezwykłe formy, rzeczoznawcy bowiem byli powoływani z pośród przedsiębiorców. Tego się nie czyni, gdyż przedsiębiorcy bywają zainteresowani.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano.

Ustalenie porządku prac Sejmu

nad budżetem.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczących klubów ustalono następujący kalendarz prac Sejmu nad załatwieniem budżetu na r. 1930-31. Drugie czytanie preliminarza budżetu rozpocznie się 3 lutego i trwać będzie w ciągu 7 dni, do 10 lutego. Dzień 11 lutego będzie przeznaczony na czytanie poprawek do trzeciego czytania. Dnia 12 lutego nastąpi trzecie czytanie, 13 lutego przygotowanie preliminarza do przesłania Senatowi. Dzień 14 lutego będzie dniem, w którym budżet musi być przekazany Senatowi.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Według obliczeń dokonanych przez kancelarję Sejmu, ostateczne cyfry budżetu na r. 1930-31, uchwalonego przez komisję budżetową, przedstawiają się następująco:

Wydatki ogółem brutto 5,773,799,439 zł., dochody brutto 5,895,819.292 zł., wydatki netto 2,045,868.715 zł., dochody netto 3,067,888.568. Nadwyżka budżetowa 122,019.853 zł.

Według preliminarza rządowego, wynosiły wydatki netto 2,934,741.480 zł., dochody netto 2,943,011.040 zł., preliminowana nadwyżka w brzmieniu rządowem wynosiła 8,269.560 zł.

Sowiety domagają się likwidacji

ośrodków białogwardyjskich w Mandżurji.

Moskwa, 31 stycznia. (PAT). Zarówno w prasie sowieckiej jak również w poszczególnych fabrykach prowadzona jest kampanja za wymuszeniem na Chinach przeprowadzenia całkowitej likwidacji ośrodków działalności białogwardyjskiej emigracji rosyjskiej w Mandżurji. Żądania idą w tym kierunku, aby władze chińskie: 1) zwolniły ze wschodnio - chińskiej koleji żelaznej wszystkich białogwardzistów, zarówno tych którzy wstąpili do służby kolejowej w okresie trwania konfliktu, jak również i tych, którzy na koleji pracowali dawniej i którzy posiadają już obywatelstwo chińskie, 2) rozbrojenia oddziałów rosyjskich, 3) aresztowania i wysyłki poza granice Mandżurji działaczy i organizatorów emigracji rosyjskiej, 4) rozwiązania wszystkich rosyjskich organizacyj, 5) ukrócenia swobody białej prasy.

Umowa lotnicza z Rumunją.

Warszawa, 31 stycznia. (PAT). Dziś o godz. 4 popołudniu odbyło się ostatnie posiedzenie polsko - rumuńskiej konferencji lotniczej, na którem został przyjęty i parafowany tekst umowy lotniczej dotyczącej bezpośredniej komunikacji między Warszawą i Bukaresztem. Umowa ta ma być podpisana w najbliższym czasie i prawdopodobnie wejdzie w życie z wiosną r. b.

JADWIGA GAMSKA.

Piękna książka.*)

Po 19-tu dopiero latach przemówiła znów bezpośrednio struna **D-mol.** Maryla **Wolska,** stojąc u progu rzeczywistej swojej jesieni, oddaje ludziom najpiękniejszy tom swych wierszy: **Dzbanek Malin.**

Zapomnieliśmy już prawie o poetce Młodej Polski, umierającej w spazmach **Symfonji Jesiennej** (1901) i **Théme Varié** (1902), a wskrzeszenia i siły szukającej w blaskach **Ogni Kupalnych** (1904) i zwidach słowiańskiego świata. Ukazawszy mądrą, choć zawsze smutną, twarz w zbiorku nowel i szkiców z 1910 r., zamilkła na długie lata. W ubiegłym roku stanęła wprawdzie przed nami z spuścizną **Arthura i Wandy**, ale w tym bolesnym pomniku Grottgera i matki — jej samej niema. Zdawało się, że pióro swe oddała na zawsze córce**).

Aż oto przyszła z **Bibljoteki Medyckiej** piękna niespotykanym dziś urokiem, książka. Jest inna, niż wszystkie zbiory współczesne, a przecież — współczesna. Potrąca o tematy, jakie przewiną się w każdej książce kulturalnego poety i w każdej książce kobiecej, a przecież daje ujęcie odmienne i przykuwające serce.

Książka kobiety, dla której życie naprawdę zamknęło drzwi, staje się tworem, zniewalającym siłą prawdy. Jej tęsknota za widmem przeszłości, jej gorycz wobec wiecznego niedosytu, jej chłodna mądrość, smutek jesienny i zimowe oczekiwanie śmierci — nie są tylko nastrojem poetyckim, przestały być artystyczną pozą; to są ważkie ziarna prawdy, rzeczywistość, która musi szarpnąć duszą przez grozę rzeczy nieodwróconych.

W czterech grupach zbiegły się refleksje, wspomnienia i przeczucia. Od »Dzbanka Malin«, zebranych w największej tajni serca Poetki, idziemy przez cykl »Nic się nie kończy, nic się nie zaczyna« do wierszy »O dawnym Lwowie«, by rozstać się z autorką w uśmiechu „Godzin Łaskawych“. — Utwory cyklów mieszają się jednak treściowo; może chronologja genezy kierowała ich układem — nie wiem; ale czytając zbiorek, przerzucamy się w odmienne nastroje, aby znów zawrócić i znów iść dalej. Jest i w tym układzie falowanie rzeczywistości, jest podobnie, jak w życiu: dopieroś je przeklinał, aby za chwilę znowu — błogosławić.

Przechodzimy z Poetka przez jakiś — szczawiem i jaskrami zarosły — cmentarz serdeczny, tak cudny i poważny, że nie mamy odwagi odczytać napisu. W duszy — napozór już spokojnej, gotującej się na wieczny i wielki Ład, zatroskanej już tylko około przyodziewków śmiertelnych — istnieje jeszcze bunt, woła czasem krótko i jakby przerażona własnym głosem, krzywda — bezkarna i ciężka. Z ust kobiety, która czuje się już rzeczą tylko, pada wyrzut — w tym momencie naprawdę tragiczny:

„A gdy w odlocie krańce piór rozwinę
I głąb się oczom mym rozewrze do dna,
Wstydem się spłomień życie — że mrę głodna,
Nienasycona schodzę w mrok — i minę“.

(str. 30)

Rozrzucona jest ta stłumiona, skąpa skarga osobista między wierszami książki. Przebija się w balladzie o Spytkowej żonie, przeorała jakieś popioły dawne w najczarowniejszym wierszu zbioru: „O panu rusalnym“, przytaiła się w »Pokłonie« przed wiosną, opadła w niejednej »Kropli Goryczy«. Czas mija, ale nie mijają rzeczy zapomniane.

„I cóż, że śnieg twój, miłosierna zimo,
Ciszą śmiertelną na ogród mój padł?
Stóp na nim widzę jeszcze głębszy ślad,
Co wedle drzwi mych znowu przeszły mimo“.

(str. 81)

Jakby przez ową pamięć jakąś ni - przysypaną, zwraca się Poetka ciągle — ku dawności. Przeszłość własna i ogólna owiała książkę czarem i dała jej najcenniejsze utwory. Wolska nie kokietuje przeszłości artystycznie, ani przez interesujące powinowactwo między pięknem rzeczy dawnych, a duszą poetyczną. Ona wyrosła z piękna i tradycji, związana z niemi nietylko duchem, ale i krwią. Spadkobierczyni arystokracji duchowej i społecznej — obraca się, mówiąc o czasach minionego piękna, w swoim własnym świecie, w domu swoim. »Na dnie zwierciadeł« starego dworu z doby Napoleona — szuka cienia własnej młodości, »co tędy szła. — Z siłą i głębokiem odczuciem roli swojej sfery — przerzuca »Przedwojenną szufladę«, dobywając z niej najszczytniejsze legaty: straż ziemi, upartą nadzieję nowej Polski i kwit hojnego ekspensu krwi. Aż wreszcie dochodzi do cyklu wspomnień najcenniejszych dla nas — do wierszy żywych, z nazwiskami osób, z szeregiem zdarzeń, jak wczoraj, „O dawnym Lwowie«. Grottger, kołysany zaduszną modlitwą ukochanej. Goszczyński, śpiący w jarzącej rabatce gromnic, malarz Tepa, co nie mógł prosić o rękę Faraonki, Konopka, deklamujący „Maraton“ w salonie Żulińskich, Adam Chmielowski i heroina Skarbkowskiego teatru — pani Aszpergerowa — przesuwają się w ostatnim swoim pochodzie

W tem nabożnem malowaniu rzeczy i ludzi minionych zamknęła Wolska pośrednio swoją strunę patrjotyczną. Stosunek swój do Polski wypowiada tym samym wierszem, który ogłosiła w 1903 r. — w »Święcie Słońca«.

---

* Maryla **Wolska:** „Dzbanek Malin“. Bibljoteka Medycka, opus 6, Medyka 1929. [Odbito] Czcionkami Drukarni Narodowej w Krakowie.

**) Beata Obertyńska.

Hockey w Chamonix.

Chamonix, 31 stycznia. (PAT). W nocy z czwartku na piątek fala mrozów ogarnęła Chamonix, tak, że przeniesienie mistrzostw hokejowych świata do Davos okazało się zbędne. Dziś w piątek rozpoczęto wobec tego rozgrywki hokejowe systemem eliminacyjnym. Rozegrano spotkania następujące: Francja—Belgja 4:1, Węgry—Włochy 2:0 i Niemcy—Anglja 4:2. Sensacją była porażka Włoch przez uchodzącą za słabszą drużynę węgierską. Spotkanie Francja—Belgja prowadził p. Sachs (Polska). W sobotę reprezentacja polska rozegra mecz z egzotyczną drużyną Japonji.

Rozbrojenie na morzu.

Londyn, 31 stycznia. (PAT). Komunikat urzędowy, wydany dziś wieczorem, stwierdza, że popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Mac Donalda posiedzenie pierwszej komisji konferencji morskiej, na którem rozpatrywano przyjętą wczoraj rezolucję Stimsona. Komisja upoważniła dyrektora sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Colbana do wzięcia udziału w posiedzeniu w charakterze obserwatora. Komisja rozpatrywała zagadnienie ograniczenia zbrojeń w dziedzinie tonażu globalnego i w dziedzinie kategoryj, poczem odłożono dalsze obrady do wtorku, aby dać delegatom czas do rozpatrzenia wyjaśnień przedstawionych dziś w sprawie złożonych propozycyj.

Reorganizacja Ministerstwa Rolnictwa.

Warszawa, 1 lutego. (AW). Jak słychać zamierzona jest reorganizacja Ministerstwa Rolnictwa w tym sensie aby wszystkie sprawy gospodarcze zostały wyeliminowane z kompetencji Departamentu Rolnictwa z powodu zbyt wielkiego rozrostu tego departamentu. Kierownictwo spraw gospodarczych obejmie dr. Adam Rosé, zaś kierownictwo Departamentu Roln. pozostanie w ręku dyr. Królikowskiego.

Stanowisko Włoch na konferencji londyńskiej.

Duże trudności będzie miała do pokonania konferencja flotowa ze względu na stanowisko Włoch. Jak wiadomo, rząd włoski domaga się parytetu z Francją, czyli zrównania floty włoskiej z francuską, co natrafia — przynajmniej dotychczas — na silny opór ze strony Francji.

Jak nieustępliwem jest stanowisko Rzymu w tej sprawie, świadczy najlepiej głos faszystowskiego pisma „Foglio d'Ordini" („Monitor"), w którem nieraz wypowiada się sam Mussolini. Właśnie w tych dniach ukazała się w niem enuncjacja, treścią której jest równowaga sil zbrojnych na morzu Śródziemnem. Duce przepowiadał, że w pierwszych latach po 1930 roku Europa znajdzie się w krytycznej, niepewnej sytuacji. Okres obecny jest istotnie najeżony wielu trudnościami. Konferencja londyńska — to jeden z jego epizodów...

Kwintesencją enuncjacji w „Foglio d'Ordini" jest kategoryczne stwierdzenie, że Italja nie może się zrzec parytetu flotowego z Francją. Faszyści motywują swe żądania tem, że w razie wojny cieśnina Gibraltarska może być szczupłemi nawet siłami zablokowana, a Włochy zostałyby wówczas odcięte od dowozu surowców. Żądają więc one takiego wzmocnienia swej floty w stosunku do innych flot — przedewszystkiem Francji — aby mieć jako tako zapewnioną swobodę ruchów i komunikacji w razie wybuchu wojny.

Italja — jak twierdzi autor artykułu — czuje się na siłach, finansowo i gospodarczo, podjąć wyścig zbrojeń morskich z Francją, o ile będzie do tego zmuszona. Wprawdzie o wojnie z Francją nikt w Rzymie poważnie nie myśli, lecz mimo to sytuacja jest niepewna. Francja i Włochy — „siostry łacińskie" — są w Rzymie porównywane z „siostrami" anglosaskiemi, Anglją i Ameryką. Jeżeli między Anglją i Stanami Zjednoczonemi doszło do porozumienia morskiego, to zdawaćby się mogło, że między Francją i Włochami również powinno przyjść do tego. Taki był sens włoskiego démarche w Paryżu (żądanie parytetu), które miało miejsce niedługo przed zwołaniem konferencji londyńskiej, lecz zakończyło się niepowodzeniem; Francja odrzuciła żądania Włoch.

Inne organy prasy włoskiej wypowiadają się w tym samym sensie. W medjolańskim „Popolo d'Italia" znany publicysta Polverelli pisze: „Dyrektywy Francji zmierzają do hegemonji i do zbrojeń; Italja chce równowagi i rozbrojenia. Nikt jednak nie powinien się łudzić, że Italja zgodzi się na jakiekolwiek pomniejszenie jej stanowiska. Gotowa do rozbrojenia, Italja podejmie nanowo zbrojenia, jeżeli inni będą się nadal zbroić. Jeżeli — co nie jest niemożliwem — konferencja londyńska zakończy się fiaskiem, Italja nie zawaha się przed żadnemi ofiarami, aby zapewnić sobie bezpieczeństwo". Wielki dziennik medjolański „Corriere della Sera" pisze: „Jeżeli Francja będzie trwała przy swem żądaniu, że musi posiadać flotę silniejszą niż Italja, to weźmie na siebie odpowiedzialność za krach konferencji londyńskiej".

Stanowisko, zajęte przez najpoważniejsze organy prasowe partji faszystowskiej jest wyrazem maksymalnych żądań i nie wyklucza zapewne tendencyj i możliwości kompromisowych, które znajdą silne poparcie ze strony Anglji i Stanów Zjednoczonych w Londynie. Z drugiej jednak strony argumenty i postulaty opinji faszystowskiej są wskazówką, iż konferencja londyńska będzie miała niewątpliwie wielkie przeszkody do zwalczenia w toku swych obrad, których celem ma być częściowe zmniejszenie zbrojeń na morzu.

W. R.

Deklaracja nowego rządu hiszp.

Przywrócenie ustroju konstytucyjnego.

Madryt, 31 stycznia. (PAT). Nowy gabinet rozesłał do prasy półoficjalny komunikat następującej treści: Rząd zebrał się o godzinie 17 pod przewodnictwem króla. Ministrowie złożyli przysięgę według tradycyjnej formuły, poczem, na posiedzeniu, któremu przewodniczył król, premjer Berenguer złożył sprawozdanie o swojej akcji ukonstytuowania gabinetu, podkreślając, że dzięki ułatwieniom, jakich doznał, mógł w szybkiem tempie utworzyć nowy rząd. Następnie premjer nakreślił ogólną linję polityki nowego rządu, który dążyć będzie do pacyfikacji ustroju, do zaspokojenia potrzeb ludności według swojej najlepszej woli i w miarę sprzyjających okoliczności będzie usiłował osiągnąć tak pożądane, prawne unormowanie stosunków w drodze konstytucyjnej.

Nowy gabinet powitany został życzliwie przez opinję publiczną i prasę wszystkich odcieni, który wybór Berenguera w miejsce Primo de Rivery traktuje bardzo przyjaźnie, podnosząc jednogłośnie jego zasługi na szeregu ważnych stanowisk, jakie poprzednio zajmował, szczególnie w Maroku, gdzie miał sposobność wykazać swoje zalety żołnierskie i męża stanu, dzięki którym mianowany został wysokim komisarzem i naczelnym wodzem na terenach znajdujących się pod protektoratem Hiszpanji. Berenguer wchodził już w skład gabinetu Romanonesa, jako minister wojny, ostatnio zaś został mianowany szefem domu wojskowego króla i dowódcą gwardji królewskiej.

Madryt, 31 stycznia. (PAT). Obiegają pogłoski, że Primo de Rivera ma być wkrótce mianowany kapitanem generalnym wysp Balearskich.

Madryt, 31 stycznia. (PAT). Deklaracja rządowa, mająca być ogłoszona w najbliższym czasie, przedstawi program polityki rządu w sprawie przywrócenia normalnego ustroju konstytucyjnego w kraju. Premjer Berenguer oświadczył, iż niepowzięta została żadna decyzja w sprawie przywrócenia ministerstwa spraw zagranicznych. Przewodniczący Zgromadzenia narodowego Janguas zgłosił swoją dymisję. W najbliższym czasie ma być ogłoszony dekret w sprawie rozwiązania Zgromadzenia narodowego.

„Nie mówię o niej nigdy..."

„Nie mówię do niej nigdy..."

„Bo zbyt dumnie miłuję — zbyt boleśnie [wierzę!"
(str. 69)

Istotnie, nie mówi wprost. Ale mówi w wstrząsającej wizji poloneza mar, gdy bije się w piersi za wspólne, ojców winy... Mówi w drgającej oczekiwaniem zwycięstwa »Fudze wichrowej«, mówi w gorzkim, jak finał »Wesela«, wierszu: »Sen-Ziele«.

Oprócz Polski — wówczas tylko czekanej jeszcze — jest w tym kulcie dawności znamienny rys osobisty: Wolska nie czuje się związana z swoją dobą. Duszę jej oczarowała epoka,

„... co się w szale stroiła i loki,
Datę swą znacząc na poległych liście
I łamiąc białe wśród olszynki ręce".
(str. 93)

Duchowa córka Grottgera zamyka ten swój rys psychiczny w sześciu, mistyką wiecznych spotkań i wiecznych trwań przepojonych wierszach »przed portretem Stefana Witwickiego«.

Z rzeczy współczesnych — przemawia do Poetki zrozumiale tylko — przyroda. Podobnie, jak z przeszłości, tak naturalnie i poprostu wyrasta Wolska — z ziemi. Niemal wszystkie wiersze tomiku związane są organicznie z przyrodą. Wolska nie wywołuje sztucznych porównań, ani przenośni; myśli i pisze czasem tak, jakby mogły może myśleć i pisać trawy, wody i kwiaty.

„Pomyśl! Tak kiedyś dzień nasz się dopali,
A my zapadniem w ten ugor bez końca,
Na wieczny, plenny, pszenny sen o chlebie!
Wiem — i w pogody tej wniknięta cudo
Ziemi się mojej wierną czuję grudą..."
(str. 57)

Słowa miłości mocnej, pogańskiej niemal, wydziera jej wspomnienie ukochanych gór Skolskich:

„Choć mi tam Pan Bóg ułaskawi duszę,
Tęsknota ciężka, choć bez krwi i ciała,
Zawsze jak kamień będzie w dół leciała,
Póki na lasu mego dno nie padnę..."
(str. 21)

Ta niewygasła miłość ziemi, związek przyrodzony z duszą wszelkiego żywiołu — odejmuje Wolskiej bezwzględny pesymizm. Do wyrzutu podchodzi ułaskawiająca miłość, gorzkie doświadczenie łagodzi dobro życia, w które Poetka — mimo wszystko — zwątpić nie umiała:

„Nie pora prawdzie w oczy dziś przeczyć!
Choć po mnie głusza jednakać,
Nic raz ci, świecie, będę złorzeczyć,
Sto razy za tobą płakać!"
(str. 81)

W świecie wiosennym, w wodzie zielonej biją dla duszy Poetki wieczyste »Fontes Melusinae«. »Nic się nie kończy, nic się nie zaczyna« — odradza się tylko nanowo i wywija wciąż z wrzeciona odwiecznej Mądrości — tem samem pasmem. Zamknąwszy młodość i bujny rozkwit życia, zamknąwszy szereg ukochanych trumien — umie Wolska uwierzyć w cudowną prawdę odrodzeń:

„Precz — w dziedzinie dalekiej
Na zielonem dnie rzeki
Dusza moja zimuje —
Do wiosny, do nowej...
Nikt się o niej nie dowie,
Chyba jedni rakowie,
Chyba nieme szczeżuje,
Do wiosny, do nowej..."
(str. 17)

To też śmierć dla tej duszy wierzącej i rozmiłowanej w pięknie ziemi, jest tylko przejściem wpław wody nieznanej — w świat wtóry, który »musi pachnąć świerczyną« i gdzie czekają niezawodnie nietylko góry rodzone, ale i ci, co odeszli:

„Wiem, że ich odzyskam oczyma,
Wiem, że ich rozpoznam ustami,
Że mi wyjdą naprzeciw ci sami,
Że nie są mgłą ani snami,
Wiem..."
(str. 146)

I to jest ostatnie słowo tej pięknej książki.

A forma jej różnorodna i bynajmniej nie stara. Znikł prawie zupełnie, dawniej faworyzowany przez Wolską, wiersz »biały«, rymy jej otrzymały dźwięczność, asonans jest harmonijny, słowo stało się posłuszne najsubtelniejszym tchnieniom uczucia, najbledszym rysunkom wspomnienia czy wizji. Jest w tym zbiorze menuet, którego słowa naprawdę tańczą, jest polonez, w którym słyszy się Chopin'a, a każdy wiersz z »Dawnego Lwowa« — »opowiada tak, jakgdyby farby nakładał«.

I jest w mowie Wolskiej drobny, staroświecki, a miły dźwięk: jest e pochylone, które wyławiamy, czytając takie rymy, jak »świec — nic«, »wie — krwi«.

Językiem jędrnym i nawskroś polskim, duszą niepospolitą i wiele czującą przemówiła, zapomniana przez Lwów, Poetka Lwowa. Wychowana w nim, zrosła z jego przeszłością, na Zaświeciu mająca dworek żywych, a na cmentarzu Łyczakowskim — szereg wielkich Umarłych swoich, Lwowowi ofiarowała w »Dzbanku Malin« najdojrzalsze owoce natchnienia, choć on — w poszukiwaniu »swojego poety« — o Maryli Wolskiej prawie że zapomniał...

Książka wyszła z »Bibljoteki Medyckiej«, wydawnictwa wielkiej i starej rodziny literatów, artystów i mecenasów sztuki. Na każdy tom tej Bibljoteki patrzeć należy nietylko z podziwem, ale i z szacunkiem: to bowiem, co dotad z niej wyszło, jest istotnem pomnożeniem naszej literatury pięknej i naszej kultury.

KRONIKA

LUTY
1
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Ignacego b.
Gr.-kat. Makaryja pr.
Wschód słońca g 6 m 59
Zachód „ „ 16 „ 17
Długość dnia g 9 m 18

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 1 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Trio“, jedyny pożegnalny występ Malickiej - Węgierki - Sawana. Ceny zniżone.

Sobota, 1 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Księżniczka Chicago“. Przedstawienie jubileuszowe.

Niedziela, 2 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Jak się bawić, to się bawić“, aktualna rewja Raorta (ceny zniżone).

Niedziela, 2 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Maman do wzięcia“.

Poniedziałek, 3 lutego, o godz. 7.30 w.: „Księżniczka Chicago“. Tani dzień — ceny zniżone.

„Księżniczka Chicago“, piękna operetka Kalmana święci jubileusz 25-go przedstawienia, które odbędzie się dziś wieczorem w Teatrze Wielkim, a liczba którego świadczy o niesłabnącem powodzeniu tej nowości, która nie schodzi z repertuaru scen zagranicznych.

„Jak się bawić, to się bawić“, dowcipna rewja W. Raorta ukaże się po cenach zniżonych w niedzielę, 2 bm. popołudniu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim. Wszyscy, którzy pragną odpoczynku dla nerwów i parę godzin dobrej zabawy oraz zdrowego śmiechu, powinni pospieszyć na rewję Raorta, tembardziej, że schodzi ona bezpowrotnie z afisza.

Znakomita krotochwila A. Siedleckiego „Maman do wzięcia“ jest prawdziwym „przebojem“ obecnego sezonu w dziedzinie humoru i dowcipu prawdziwie staropolskiego, który opromienia tę wesołą komedję. Po mistrzowsku narysowane przez wytrawnego autora typy kresowych obywateli, oraz „niebieskich ptaków“ warszawskich, dają olbrzymie pole do popisu naszemu zespołowi komedjowemu.

TEATR MAŁY.

Sobota, 1 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Jasełka“ Br. Albertynów.

Sobota, 1 lutego, o godzinie 7.30 wiecz.: „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Niedziela, 2 lutego, o godz. 3.30 popoł.: „Mirla Efros“. Ceny zniżone.

Niedziela, 2 lutego, o godz. 7.30 wiecz.: „Mirla Efros“. Zniżki ważne.

Poniedziałek, 3 lutego, o godz. 7.30 w.: „Mirla Efros“, zniżki ważne.

Teatr rewji „Gong“. Premjery „Gongu“ stały się miejscem spotkania najbardziej artystycznie usposobionej elity umysłowej Lwowa. Tak też było i podczas onegdajszej premjery rewji „Kochanie, zdejm maskę“. Premjera zyskała sobie wyjątkowe powodzenie, zwłaszcza podobała się p. Czesława Celińska zarówna w piosenkach w stylu Krukowskiego, jak i w parodjach. Nie mniejszem powodzeniem cieszył się skecz, grany przez Hankę Runowiecką i Jastrzębca pt. Doktór Ralf, świetny djalog i duet groteskowy w wykonaniu Leonowicz i Belskiego, skecz „Wielcy Lwowianie w szkole“ oraz finały. Przedsprzedaż w kinie „Kopernik“.

REPERTUAR TEATRU „GONG“.

Sobota, „Kochanie zdejm maskę“ (występ Celińskiej i Jastrzębca). Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

Niedziela, „Kochanie zdejm maskę“. Dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewający błazen“ z Al. Jolsonem.
CASINO: I. „Zakazane godziny“. II. „Karol XII“.
CHIMERA: „Miłość bez grosza“.
COLOSSEUM: Tom Mix „Pojedynek w samolocie“.
FATAMORGANA: „Noc miłosna skazańca“.
GRAŻYNA: „Kapitan gwardji królewskiej“.
KOPERNIK: „Mocny człowiek“.
LEW: „Prawo męża“, z Billie Dove.
LUNA: „Władca skalnej doliny“.
MARYSIEŃKA: „Mocny człowiek“.
OAZA: „Szpieg na dworze rosyjskim“.
PALACE: „Statek komedjantów“ — film dźwiękowy.
PAN: „Maski Erwina Reinera“.
PASAŻ: „W pomroku nocy“.
POLONJA: „Bohater chińskiej spelunki“.
PROMIEŃ: „Dzikuska“.
STYLOWY: „Hotel Imperjal. Inwazja rosyjska“.
UCIECHA: „Fanfary miłości“.

Orkiestra Bursy im. Dekerta odegra w niedzielę, 2 bm. w kościele św. Mikołaja w czasie Mszy św. o godz. pół do 10 rano szereg kolęd.

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. na bieżący tydzień: W czwartek, 6 bm. o godz. 20 koncert Marji Chmiel-Tryczyńskiej, śpiewaczki z Krakowa, przy fortepianie Marja Tyrowicz-Walkowiczowa. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Tow. Opieki nad matką i dzieckiem we Lwowie, ul. Chorążczyzny 22, rozpoczyna 8 bm. kurs t. zw. Liga Małych Matek, obejmujący 25 podwójnych godzin. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Miejska Stacja Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Chorążczyzny 22, parter.

Legja Inwalidów Wojsk Polskich zawiadamia, że dnia 1 września 1930 r. rozpocznie się roczny kurs straży leśnej i polowej dla inwalidów. Po ukończeniu kursu uczniowie mogą uzyskać posady w nadleśnictwach państwowych. Bliższych informacji udzieli sekretarjat Legji przy ul. Kącik 21, II p. w godzinach urzędowych od 11—13 i od 15—17.

„Wicek i Wacek“. „Scena Gwiazdy“ wystawia w niedzielę, 2 bm. jedną z najlepszych polskich komedji pióra Zygm. Przybylskiego pt. „Wicek i Wacek“. Cztery akty bogate w humor i swojski sentyment, składają się na prawdziwy wieczór śmiechu, który wzbogacony jest koncertem symf. orkiestry „Gwiazdy“ pod kierownictwem dyryg. K. Abratowskiego. Komedję reżyseruje M. Lech. — Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Początek o godz. 7, koniec o godz. 10.15 wiecz.

Zwyczajne Walne Zebranie Koła byłych wychowanek SS. Nazaretanek odbędzie się dnia 16 lutego, w niedzielę, o godz. 11 w południe, ul. Unji Lubelskiej l. 9. Na porządku dziennym: Sprawozdanie Wydziału, Wybór nowego Wydziału i Kom. Rew. — Sprawy: Tablicy pamiątkowej, Wycieczki do Włoch, Ogólno-polskiego zjazdu koleżeńskiego we Lwowie w kwietniu 1930. Wolne wnioski.

KRAJOWA

BYDGOSZCZ. **Ohydna zbrodnia.** Nocy ubiegłej w ohydny sposób został zamordowany proboszcz parafji w Sadkach pod Wyżyskiem, ks. dziekan Ludwik Rogowski. Mordercy dostali się przez okno do sypialni księdza i oddali doń w czasie snu dwa strzały, z których jeden ugodził śpiącego w serce, powodując natychmiastową śmierć. Po dokonaniu zbrodni, mordercy rozbili wszystkie znajdujące się w sypialni szafy oraz skrytki, których zawartość powyrzucali na podłogę. Uciekając, mordercy zostawili browning i trochę porozrzucanych pieniędzy.

STOŁECZNA

Dyplom honorowy doktora praw dla prezydenta Estonji. Jak się dowiadujemy, w czasie pobytu w Warszawie Prezydenta Republiki Estońskiej, p. Strandmanna, odbędzie się w Uniwersytecie Warszawskim specjalna uroczystość, w czasie której nadany zostanie Prezydentowi Strandmannowi dyplom doktora praw honoris causa. W ceremonji wręczenia dyplomu wezmą udział członkowie Rządu, Senat Akademicki, korpus dyplomatyczny i t. d. Aula uniwersytecka, w której odbędzie się powyższa uroczystość, jest obecnie remontowana.

Zwracamy uwagę naszym Czytelnikom na ogłoszenie firmy Radjo-Lemat, której to otwarcie nastąpiło 14 stycznia br. Firma prowadzona jest pod fachowem kierownictwem. Przyjmuje ładowanie akumulatorów z wypożyczaniem. Dogodne warunki w spłatach.

Audycja ku czci Pana Prezydenta Rzplitej.

Stacja stołeczna i wszystkie polskie radjostacje nadają w niedzielę, dnia 2 lutego między godz. 19.25 a 19.55 uroczystą audycję ku uczczeniu imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Aczkolwiek imieniny P. Prezydenta przypadają na dzień 1 lutego, to jednak audycja przełożona została na niedzielę, jako na dzień świąteczny, w którym radjosłuchacze mogą więcej czasu poświęcić na słuchanie radja. Audycję rozpocznie przemówienie nacz. dyr. »Polskiego Radja« p. Zygmunta Chamca, poczem odegrany zostanie Hymn Narodowy. Po Hymnie inż. Tadeusz Zamoyski wygłosi odczyt poświęcony drugiemu Chorzowowi, niedawno otwartym Mościcom, których powstanie zawdzięcza Polska inicjatywa Pana Prezydenta.

Ostatnie wiadomości z miasta.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Bronisława Hładkówna, służąca, zajęta u niejakiego Finkelsteina, przy ul. Słonecznej 47, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość spirytusu denaturowanego. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas stwierdzić.

NIELUDZKI MĄŻ. Stefanja Wardyniec, zamieszkała przy ul. Szeptyckich 29, doniosła policji, iż mąż jej Michał od kilku lat znęca się nad nią w okrutny sposób, bije ją i katuje bez najmniejszego powodu. Ostatnio, gdy bezbronna kobieta była w ostatnim miesiącu ciąży, mąż jej w czasie awantury kopnął ją tak silnie, że urodziła nieżywe dziecko. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

ZGUBIONO. Henryk Blauer zawiadomił policję, że dnia 31 stycznia br. zgubił książeczkę wkładkową, wydaną przez Bank Hipoteczny we Lwowie na kwotę 500 dolarów.

ZAKWESTJONOWANE RZECZY. Tutejszy Wydział śledczy w czasie przeprowadzonych ostatnio rewizji u paserów zakwestjonował większą ilość bielizny, która bez wątpienia pochodzi z kradzieży. Bielizna ta nosi monogramy R. K. Pozatem zakwestjonowano cały szereg innych rzeczy. Interesowani zgłosić się mogą w depozycie Wydziału śledczego przy ul. Kazimierzowskiej w godzinach urzędowych.

KRADZIEŻE. Izak Bebel, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego 22, zawiadomił policję, iż nieznany sprawca po otwarciu wytrychem drzwi jego mieszkania skradł futro męskie podbite lisami, wartości 4000 zł. — Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Julji Stanzel, przy ul. Sokoła 3, skąd skradli ubrania męskie oraz garderobę, ogólnej wartości 1800 zł.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Jan Petrus, zamieszkały przy ul. Goldmana 9, zawiadomił policję, że córka jego Stefanja, licząca lat 9, wyszła dnia 30 stycznia br. z domu i dotychczas nie wróciła.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Henryk Charaton za kradzież na pl. Strzeleckim. — Stanisław Czerski przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży jaj w rynku. — Wasyl Jastrzębski poszukiwany za kradzież. — Aleksander Sołtys podejrzany o dokonanie włamania. — Roman Barański oraz Kazimierz Barański za kradzież różnych rzeczy na szkodę Związku Strzeleckiego. — Wiktor Kuzyk za włóczęgostwo. — Józef Leszczyński za opilstwo i wybicie szyb w cukierni Kremera, Rynek 27. — Bernard Aschkenazy za usiłowaną kradzież kieszonkową.

Ś. p. Benedykt Dybowski.

Wczoraj popołudniu zmarł w naszem mieście znakomity uczony, rozgłośnej sławy badacz fauny syberyjskiej, uczestnik Powstania r. 1863, honorowy profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, dr. Benedykt Dybowski.

Starzec niemal stuletni był naszą chlubą i zaszczytem, idealnym łącznikiem między dawnemi a nowemi laty, wymarzonym wzorem cnót obywatelskich, otaczała go też cześć i miłość powszechna.

Ku typowemu dworkowi polskiemu obok Szkoły Przemysłowej mknęły często myśli nasze, a w tym dworku pracował niestrudzenie, do ostatnich chwil życia, On, bojownik o wolność i niepodległość Ojczyzny, wielki myśliciel i uczony.

Urodził się 1835 r. w Adamczynie w Mińszczyźnie, studja uniwersyteckie kończy w Dorpacie. W r. 1862 jest już profesorem-adjunktem zoologji i paleontologji w warszawskiej Szkole Głównej, skąd w rok później wędruje etapami, jako uczestnik Powstania narodowego, na wschód za Bajkał, by tam stać się niebawem z katorżnika światowego rozgłosu badaczem fauny Bajkału, Amuru, Ussuri, Mandżurji i Kamczatki.

Pamiętny jest triumfalny powrót Dybowskiego do Petersburga, gdzie świat naukowy i koła dworskie prześcigały się w świadczeniu Sybirakowi usług i grzeczności.

Od r. 1882 wykłada na Uniwersytecie lwowskim, któremu złożył w darze cenne swoje zbiory. Ze Lwowem zżył się, pokochał go serdecznie. Tutaj przygotował do druku szereg prac specjalnych, tu kreśli pamiętniki swego ciekawego żywota, kształci liczne szeregi młodzieży, bierze czynny udział — póki sił mu starczy — w pracy narodowej, naukowej i społecznej.

Runął dąb tkwiący korzeniami głęboko w ziemi polskiej, odszedł Mąż, którego pamięć w narodzie przetrwa niejedno pokolenie.

Kreśląc tych słów kilka pod pierwszem wrażeniem ogromu poniesionej straty, redakcja »Gazety Lwowskiej« łączy się z szerokiemi kołami polskiego społeczeństwa w uczuciach szczerego żalu i gorącego współczucia dla osieroconej rodziny ś. p. Benedykta Dybowskiego.

*

Dziś odbyło się w ratuszu uroczyste posiedzenie żałobne, na którem uchwalono urządzić pogrzeb ś. p. prof. Dybowskiego, na koszt miasta. O terminie pogrzebu zadecyduje rodzina Zmarłego.

Władze zarządziły surowe tępienie radjopajęczarstwa.

W związku z ogłoszonem onegdaj na murach miasta, oraz w prasie obwieszczeniem Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rejestracji radjoodbiorników dowiadujemy się, że władze rozesłały do podległych sobie urzędów, w szczególności zaś do komend policji okólnik, zalecający ostre tępienie radjopajęczarstwa. W ten sposób obwieszczenie Urzędu Wojewódzkiego nie pozostanie martwą literą, ale będzie ściśle wykonane.

Przestrzegając zatem radjosłuchaczy, którzy nie dopełnili dotychczas obowiązku rejestracji swego aparatu i nie chcą, aby byli posądzeni o przestępstwo, równające się zwykłej kradzieży i dlatego odpowiednio karane, radzimy, aby natychmiast uczynili zadość wymaganiom ustawy.

Rejestracja odbiorników nie jest połączona z żadnemi trudnościami. Można ją przeprowadzić w każdym urzędzie pocztowym, oraz przy zakupnie aparatu w sklepie.

To i owo.

Stuprocentowy mężczyzna!

Komitety Reduty Prasy w Krakowie i Balu kostjumowo - maskowego artystów scen lwowskich ogłosiły równocześnie, jako atrakcję wieczorów, premjowanie stuprocentowego mężczyzny.

Głosować będą — rzecz zrozumiała — kobiety: panny, mężatki, wdowy, rozwódki, oraz panie, nienależące do żadnego z tych stanów. Zadanie jest łatwe jeno z pozoru, w rzeczywistości bardzo trudne.

Co ma wpłynąć na ich osąd? Czy zewnętrzne cechy, czy wady i zalety cielesne i duchowe, uroda i intellekt, czy siła męska, częstokroć ukryta w niepozornym człowieczku.

Twierdzą ogólnie, że praca fizyczna potęguje procentowość mężczyzny, praca umysłowa zmniejsza ją w wysokiej mierze. Bywają jednak i wyjątki: wszak atleci, zewnętrznie uważani za wykwit męskiej siły, no... tego... niezawsze...

Więc i zapowiedzianego premjowania oczekuje rodzaj męski z niemałem zainteresowaniem. Czy ów wybrany stuprocentowy bohater chwili przyzna w skrytości ducha słuszność swoim uroczym zwolenniczkom — nie wiem. Grzeczność i dobre wychowanie każą mu niezawodnie twierdzić, że wybór uczyniły trafny.

Nie powoduje mną zazdrość: do konkursu nie staję! (r.)

Konferencja kolejowa polsko-sowiecko-niem.

W pierwszych dniach lutego r. b. odbędzie się w Gdańsku konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli kolei polskich, sowieckich i niemieckich, w sprawie przeredagowania związkowych taryf towarowych: polsko-sowieckiej i polsko-niemiecko-sowieckiej.

Konferencja ta zwołana została w związku z wprowadzoną od 1 października r. ub. podwyżką taryfy towarowej na kolejach polskich.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

JEZIORO W NEMI KRYJE W SWYCH GŁĘBINACH TRZY STATKI, A NIE DWA. Znany uczony italski, Hugon Antonelli, w odczycie, wygłoszonym na temat statków, zatopionych w jeziorze Nemi, stwierdził, że w głębinach wód, poza statkiem odnalezionym, kryją się jeszcze dwa inne. Trzeci statek znajduje się, zdaniem uczonego, w najgłębszym punkcie jeziora, a mianowicie pod cmentarzem w Genzano. Prof. Antonelli, jak powszechnie wiadomo, kieruje poszukiwaniami, prowadzonemi od kilku miesięcy, z dodatniemi rezultatami. W chwili obecnej rozpoczęto podwodne poszukiwania na zamulonym pokładzie drugiego statku.

NOWA KSIĄŻKA ANGIELSKA O POLSCE. Na rynku księgarskim ukazała się napisana po angielsku książka o Polsce p. t. „Poland and her people". Autor dr. Hieronim Pawłowski jest Polakiem, urodzonym w Ameryce, wychowankiem kolegjum Związku Narodowego w Cambridge Springs i jezuickiego uniwersytetu Loyoli w Chicago. Książka jest owocem spostrzeżeń autora, dokonanych podczas niedawnej podróży po Polsce.

CENNY FRESK Z XVI. WIEKU ODNALEZIONY W LECCE. Na murze wewnętrznym miejscowego kościoła Najświętszej Marji Panny Anielskiej, zbudowanego w 1534 roku przez Giovanella Maramonti, przypadkiem odnaleziono prześliczny fresk w formie tryptyku. Pod tryptykiem, który przedstawia Najświętszą Marję Pannę oraz Św. Łucję i Św. Apolonję widnieje podpis: Dionisi Mapiczio fleri fecit. Jeden z miejscowych historyków sztuki zauważa, że fresk ten prawdopodobnie został przeniesiony z prastarej kaplicy (zbudowanej przez Raimondello Balzo Orsini po powrocie z wypraw krzyżowych) w której, według przechowanych dokumentów z tej epoki, znajdowało się wiele innych cennych fresków.

DWIE NOWE OPERY W KRÓL. TEATRZE W RZYMIE. Królewski Teatro dell'Opera wystawił dwie nowe opery: maestra Lattuady jednoaktową operę p. t. „Le preziose ridicole" i maestra Pick Mangiagalli również jednoaktową operę zatytułowaną „Casanova a Venezia". Krytyka rzymska dość powściągliwie wyraża się o wartości artystycznej tych oper.

V. Powszechny Zjazd historyków polskich w Warszawie, 29 listopada 1930 r.

Stała Delegacja Zjazdów Historyków Polskich wyłoniona na podstawie uchwały ostatniego Zjazdu Poznańskiego w 1925 r. zwołuje V Powszechny Zjazd Historyków Polskich, który odbędzie się w Warszawie w dniach 29—30 listopada i 1—2 grudnia 1930 roku

V Powszechny Zjazd przypada na rok, w którym będziemy święcili kilka rocznic. Najwybitniejsza z nich to setna rocznica wybuchu rewolucji listopadowej. Pierwsze przeto miejsce zajmie historja ostatnich lat 150, okres walk o niepodległość, któremu będzie poświęcona osobna sekcja pod przewodnictwem prof. Wacława Tokarza.

Profesorowie Szymon Askenazy i Wacław Tokarz objęli referaty na posiedzeniach plenarnych, poświęcone wypadkom lat 1830—1831.

Sekcja dziejów dawnej Rzeczypospolitej pod przewodnictwem prof. Wacława Sobieskiego zajmie się przedewszystkiem historją Litwy, a to ze względu na 500-ną rocznicę śmierci wielkiego księcia Witolda. Nadto zwróci ona uwagę na szereg ważniejszych zagadnień z naszej przeszłości, których zbadanie bądź posunęło się znacznie naprzód, bądź wymaga nowych oświetleń i rewizji metod.

Oprócz powyższych dwóch sekcyj będą utworzone jeszcze dwie: jedna historji powszechnej pod przewodnictwem prof. Marcelego Handelsmana, druga dydaktyczna pod przewodnictwem prof. Jana Ptaśnika.

Stała Delegacja Zjazdów zaprosi referentów według określonego planu pracy. Referaty zjazdowe muszą mieć charakter zasadniczy, programowy i dyskusyjny. Dyskusja na samym Zjeździe będzie również zorganizowana.

Termin ostateczny nadsyłania referatów dla osób zaproszonych, w objętości 4—16 stron druku w formacie Kwartalnika Historycznego, ustala się na dzień 1 maja 1930 r. pod adresem: Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów, Uniwersytet. Sama zaś księga referatów będzie rozesłana uczestnikom Zjazdu w końcu października 1930 r.

Tak samo pod adresem Polskiego Towarzystwa Historycznego należy przesyłać wkładkę uczestnictwa w wysokości 25 złotych czekiem P. K. O. Nr. 152.226, za co otrzymuje się legitymację i druki zjazdowe.

Na miejscu w Warszawie organizacją Zjazdu zajmie się Towarzystwo Miłośników Historji, jako oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Za Stałą Delegację Zjazdów Historyków Polskich: Stanisław Zakrzewski prezes, Kazimierz Tyszkowski sekretarz.

W sprawie nielegalnej działalności ubezpieczeniowej.

Na terenie Izb Skarbowych ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej są rozpowszechniane t. zw. karty zamówień i karty sprzedaży obligacyj 4-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1928 r. lub innych pożyczek państwowych. Karty powyższe pochodzą z zagranicznych instytucyj bankowych i zawierają w swej treści wzmiankę, iż każdy posiadacz dokumentu sprzedaży jest bezpłatnie ubezpieczony na określoną sumę pieniężną (wyrażoną zwykle w dolarach) na wypadek śmierci lub trwałej niezdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku.

Taka działalność banków zagranicznych — niezależnie od tego, że sama sprzedaż przez te banki papierów wartościowych prowadzoną jest nielegalnie (bez koncesji na wykonywanie w Polsce czynności bankowych) i wskutek tego już podlega ściganiu, jest tembardziej niedopuszczalna, że posiada wyraźne cechy nielegalnej działalności ubezpieczeniowej.

Wobec tego więc, że w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 stycznia 1928 r. o kontroli ubezpieczeń (D. U. R. P. Nr. 9 poz. 64) działalność ubezpieczeniową mogą uprawiać tylko zakłady, które otrzymały zezwolenie na działalność Ministerstwa Skarbu, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przestrzega, iż osoby pośredniczące w zawieraniu scharakteryzowanych wyżej umów będą pociągane do odpowiedzialności karnej na mocy art. 101 rozp. o kontroli ubezpieczeń, który głosi, że »kto w imieniu Zakładu ubezpieczeń nie mającego zezwolenia na działalność w Polsce, zawiera umowę ubezpieczenia lub pośredniczy w zawarciu takiej umowy, ulega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 10 tys. złotych — albo jednej z tych kar«.

Niezależnie od powyższego, posiadacze tego rodzaju dokumentów sprzedaży obowiązani są do uiszczenia opłaty stemplowej w wysokości 2 proc. od sumy ubezpieczenia na zasadzie art. 101 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. Nr. 98 poz. 570). W razie nieuiszczenia opłaty stemplowej w ciągu trzech tygodni od chwili otrzymania dokumentu sprzedaży, zostanie ta opłata wymierzona w wysokości sześciokrotnej.

Z krainy wiśniowych sadów i chryzantem.

W ostatnim numerze paryskiego »Temps« pomieszcza p. Maurice Larrouy szereg ciekawych notatek o Japonji, związanych z jego miesięcznym pobytem w kraju Mikada, w którym bawił ostatnio przed 23-ma laty.

Autor francuski stwierdza, że w Japonji zmieniło się od tego czasu bardzo wiele, chociaż z drugiej strony zasadnicze cechy charakteru japońskiego, ugruntowane na wiekowej tradycji, pozostały te same.

Przedewszystkiem imponuje Europejczykowi japońska wytrwałość, nieustępliwość i gorąca wola nowego życia, która — po wielu klęskach przeżytych przez ten naród — wiedzie go zawsze nanowo do odrodzenia. Japonja nawiedziona została w ostatnich latach straszliwemi katastrofami żywiołowemi, ale zdołała się już po nich odbudować i zrestaurować.

W czasie tej odbudowy poniósł jednak pewien uszczerbek stylowy charakter kraju. Na miejscu dawnych domków i pawilonów japońskich, roztaczających swój egzotyczny urok, wzniosły się liczne budynki, pałace i domy utrzymane już w nowym stylu zachodnim, europejskim, czy amerykańskim; co więcej widzi się tutaj nieraz taką mieszaninę stylów, że n. p. pewne połacie Tokio czy Jokohamy czynią wrażenie jakiejś ogólnej wystawy architektonicznej. Kiedyindziej narodowy styl japoński obdarzony został taką przymieszką architektury zagranicznej, że stracił właściwy swój charakter. Tylko pewne budynki o ważnem państwowem czy narodowem znaczeniu, zwłaszcza należące do kompleksu pałaców cesarskich, imponują jeszcze starą i dostojną a tak oryginalną tradycją sztuki japońskiej.

Uległy również pewnej zmianie stosunki społeczne. Wprawdzie w społeczeństwie japońskiem zawsze jeszcze wysuwa się na czoło stara elita dawnych rodów tego kraju, które — niby rzymskie »gentes« — przewodnicza narodowi, ale obok nich i tu nawet wytworzyła się e l i t a n o w a. Jest to klasa arystokratów przemysłu i handlu, arystokratów interesów i złota, która dochodzi coraz bardziej do znaczenia dzięki swoim wpływom. Członkowie tej nowej elity potrafili już nawet pozyskać szereg tytułów szlacheckich, orderów, nominacyj na senatorów i doradców cesarskich, co dodaje nowego blasku ich złotu. Mimo wszystko, ta japońska klasa nowych bogaczy nie zdołała jeszcze stanąć na równi z prastarymi dziedzicami japońskich feudałów.

Wszystko tu zależy przecież od promieni łaski, jakie spływają na ludzi z wysokości tronu Mikada. Liczyć można na to, że synowie i wnuki tych »nowobogackich«, dzisiaj jakby jeszcze tolerowanych, zdołają wspiąć się już na wyższe piętra dostojeństwa i zaszczytów.

Uwagę autora francuskiego ściągnęła również na siebie sprawa wykształcenia dzisiejszego Japończyka. Nowe pokolenie japońskie kształci się na gwałt zagranicą. Edukacja ta odbywa się zazwyczaj u trzech różnych źródeł: w Ameryce, w Anglji i we Francji. W każdym z tych krajów jest do pewnego stopnia inna.

To też wśród dzisiejszej inteligencji japońskiej odróżnić można jakby trzy typy ludzi wykształconych: typ amerykański, francuski, i angielski. Ich dyscyplina umysłowa, ich pogląd na świat, ich teorje naukowe są nieraz diametralnie różne i to uderza odrazu obserwatora. Ale należy się uspokoić! Wszystktie te trzy typy Japończyków, zaprzągnione zostają do służby dla tych samych idei narodowych i państwowych, wszystkie trzy spełniają pokornie tę pracę, do której się ich wyznacza, wszystkie trzy marzą o zużytkowaniu swego doświadczenia dla dobra ukochanej ojczyzny. Po kilku latach każdy z nich jest już jakby przekonany, że wszystko co umie, zawdzięcza swemu krajowi, a nie obcym nauczycielom.

Wychowanie młodzieży w samej Japonji otoczone jest wielką troską rządu i społeczeństwa. Urządzenia szkół i ich pedagogika, wywołują wyrazy podziwu u cudzoziemskiego obserwatora. Na jedną tylko rzecz zwraca uwagę p. Larrouy. Oto młodzież japońska wygląda fizycznie dość marnie i czyni wrażenie pokolenia o organizmach fizycznie dość słabych. Rozwój intelektualny góruje tu jakby nad rozwojem fizycznym i obserwator odnosi wrażenie, że młodzież ta nie jest należycie dożywiona.

Uderzający jest rozwój Japonji w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i zaprowadzenia wszelkiego rodzaju nowożytnych środków technicznych. Miasta japońskie i wielkie przestrzenie kraju, który przebył tyle wojen i katastrof, są tak szczelnie pokryte kominami fabrycznemi, siecią kolei żelaznych i racjonalnemi ogniskami kultury rolnej, że często zdaje się, jakby pod tem przemożnem ciążeniem techniki i materjalnej kultury podziały się gdzieś przysłowiowe uroki tego kraju »sadów wiśniowych i pól kwietnych«.

A jeśli dodamy jeszcze do tego coraz silniejszy kontakt Japonji z jej posiadłościami, leżącemi poza ścisłym krajem macierzystym, kontakt właśnie w sferze interesów handlowych i różnorodnej produkcji, jeśli zwrócimy uwagę na obecny światowy pęd japońskiego przemysłu i handlu, — to musimy powiedzieć, że chociaż w Japonji zmieniło się wiele z uszczerbkiem starych tradycyj, to jednak siła ducha japońskiego została taką samą, jaką była w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, która dała temu narodowi szacunek i podziw Dalekiego Zachodu. (—i—)

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 559/29. Edykt. Firmie prot. „Zakłady radjotechniczne Natawis oddział w Krakowie Starowiślna 17" zaginął weksel płatny dnia 11 marca 1929 wystawiony przez dr. Olgę Szczęgowską w Starzawie koło Chyrowa, a żyrowany przez Firmę Elektra M. Unger i S. Rebhun Przemyśl Mickiewicza 5. Wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 60 przedłożył tutejszemu Sądowi. — Po bezskutecznym upływie tego czasu uzna Sąd weksel ten za umorzony. 990

Sąd grodzki, Oddział V.
Dobromil, dnia 10 stycznia 1930.

T. 494/29. Jadwidze Przybylskiej we Lwowie zaginął kwit depozytowy Nr. 629/1 wystawiony na nazwisko Jadwigi Przybylskiej, a opiewający na książeczkę wkładkową M. K. O. we Lwowie Nr. 78154 na 413.16 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 1048

Sąd okręgowy.
Lwów, 19 października 1929.

T. 569/29. Pol. Bankowi Przemysłowemu we Lwowie zaginął dowód zastawowy Nr. 337 wystawiony w dniu 10 stycznia 1925 dla Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie na przyjęte tytułem udzielonej pożyczki w kwocie zł. 5000 — 436 szt. oblig. 5% pożyczki konwersyjnej z r. 1924 imiennej wartości zł. 19.560. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna dokument ten za umorzony. 1039

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 listopada 1929.

Nc. IV. 627/29. Na wniosek Komunalnej Kasy oszczędności powiatu Bohorodczany przedtem Powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach o ustanowienie kuratora celem ustalenia ugoda lub droga sporu miary i sposobu przerachowania należności wierzycieli z tytułu wniesionych przed wojną do Powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach wkładek oszczędnościowych na książeczki wkładkowe, — wyznacza się do przesłuchania wierzycieli posiadających książeczki wkładkowe dawnej Powiatowej Kasy Oszczędności w Bohorodczanach i do ewentualnego wyboru trzech przedstawicieli tychże i ich zastępców jako mężów zaufania audjencję w podpisanym Sądzie na dzień 11 lutego 1930 godzina 11 rano biuro 86 do której tych wierzycieli się wzywa. 1035

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 29 grudnia 1929.

KURATELE.

P. 104/29/4. Klemens Szczurek lat 50 syn Marjanny ze Zawoi Nd. 56 całkowicie ubezwłasnowolniony z powodu niedorozwoju umysłowego. Kuratorem ustanowiony Winsenty Kawulak rolnik w Skawicy Nd. 277.

Sąd grodzki.
Maków, dnia 7 października 1929. 973

P. 100/28/6. Stanisław Ceremuga syn Wojciecha w Juszczynie Nd. 74 inwalida wojskowy częściowo pozbawiony własnowolności z powodu marnotrawstwa. Doradcą ustanowiony Wincenty Burliga wójt w Juszczynie. 972

Sąd grodzki.
Maków, dnia 29 maja 1929.

LICYTACJE.

E. 983/28/11. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 godzina 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 licytacja 1/4 części realności objęeych whl. a) 91 i b) 230 księgi gruntowej Pustynia, obejmujących parcele gruntowe łącznego obszaru 12 ha 83 a. 97 m². Wartość szacunkowa ad a) 8614 zł. 34 gr. ad b) 1.441 zł. 94 gr. Najniższa oferta ad a) 5743 zł. ad b) 962 zł. Takie prawa wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 989

Sąd grodzki, Oddział II.
Dębica dnia 8 stycznia 1930.

E. VIII. 5740/27/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 marca 1930 o godzinie 10-tej przedpołudniem, w biurze Nr. 78 tus. Sądu, odbędzie się licytacja następujących praw do firmy „Stare Tustanowice" — Wolski-Szczepanowski i Ska, Naftowa Spółka z o. o. we Lwowie. a) 71.5% udziału prawa w 25-letniej z dniem 1 maja 1905 się rozpoczynającej, a z dniem 30 kwietnia 1930 się kończącej dzierżawy naftowej, t. j. prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych z podziemia pgr. 1712/1, 1712/2, 1715 w Tustanowicach, zaintabulowanej w pozycjach: 1664 i 1703 karty C. realności obj. whl. 182 ks. Tustanowice, z 71.5% udziałem budynków i inwentarza stałego, na powyższych parcelach się znajdującego, oraz z 71.5% z połowy inwentarza ruchomego, obsługującego kopalnie „Sezam I, II i III" w Tustanowicach, znajdujących się na powyższych prawach i na prawach niżej pod b) opisanych; b) 73% udziału prawa 25-letniej z dniem 5 lutego 1931 się kończącej poddzierżawy prawa poszukiwania i wydobywania minerałów żywicznych z podziemia pb. 176 i pgr. 1704/2, 1705, 1706, 1707, 1708, 1709, 1710, 1711/1, 1711/2, 1716, 1717, 1718, 1719 w Tustanowicach zaintabulowanej w poz. 1665 i 1704 karty C. realności obj. whl. 182 ks. Tustanowice, z 73% udziałem w budynkach i inwentarzu stałym, na powyższych parcelach się znajdującym, oraz z 73% z połowy inwentarza ruchomego, obsługującego kopalnie pod a) opisanej. Wartość szacunkowa praw pod a) z kopalniami i inwentarzem 65.871 zł. 38 gr. zaś praw pod b) 126.187 zł. 80 gr. Najniższa oferta praw pod a) 21.953 zł. 13 gr., zaś praw pod b) 42.062 zł. 60 gr. Wzywa się osoby, które roszczą sobie jakiekolwiek prawa, czyniące niniejszą licytację niedopuszczalną, by prawa te zgłosiły najdalej do powyższej licytacji, z tem, że później prawa te nie będą mogły być podnoszone przeciw nabywcom w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu na tablicy podpisanego Sądu ogłoszonego. 991

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 10 października 1929.

E. 412/29/15. Edykt licytacyjny. Dnia 11 marca 1930 odbędzie się w wyż wymienionym Sądzie w biurze Nr. 6 o godzinie 10 rano licytacja nieruchomości, składającej się z pgr. 278 w Bachowie położonej. Wartość szacunkowa wynosi 210 złotych 37 groszy. Najniższa oferta wynosi 140 zł. 24 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej przy terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić odnośnie do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 992

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 31 grudnia 1929.

E. 5390/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 marca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 51 licytacja 1/8 części realności whl. 199 gminy Sambor — Blich oszacowanej na 6190 zł. 30 gr. Najniższa oferta wynosi 4126 zł. 85 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 974

Sąd grodzki.
Sambor, 31 grudnia 1929.

E. VIII. 5715/28/9. Edykt licytacyjny. Na wniosek małol. Anieli Nowak przez opiekunkę Marję z Nowaków Baranowa, jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 26 lutego 1930 godz. 9½ przedpoł. sala Nr. 49 II. p. w tut. Sądzie licytacja realności: whl. 23 gm. kat. Trojanowice, składającej się z parcel gruntowych i whl. 211 gm. kat. Trojanowice pastwisko. Wartość szacunkowa 13260 zł. Najniższa oferta 8839 zł. 08 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do powyższych realności nie należą żadne przynależności. 971

Sąd grodzki, Oddział VIII.
Kraków, dnia 25 września 1929.

E. 559/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 marca 1930 o godzinie 9-tej przedpoł. odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja 1/2 realności obj. whl. 114 ks. grunt. Krzywczyce. Wartość szacunkowa wraz z przynależytościami: 5620·50 zł. Najniższa oferta: 2810·25 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 933-2

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 11 stycznia 1930.

E. 2080/29. Edykt. Na wniosek Samuela Dawida Schiffmana odbędzie się dn. 12 lutego 1930 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 6 licytacja połowy realności wiejskiej whl. 34, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni tudzież z ornego gruntu o powierzchni 10 morgów 1533 s. kw. i połowy realności wiejskiej whl. 16 kg. Rzeczyczany, składającej się z pgr. 359 o powierzchni 1 morga 1218 s. kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależościami 12.529 złotych 50 groszy. Najniższa oferta 8.353 złotych. 1067

Sąd grodzki, Oddział III.
Gródek Jagiell., 31 grudnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. J. a. 157/29. Edykt. Strona powodowa Josyf Doubniak i tow. w Tyśmienicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieznanej z miejsca pobytu Nykole Bardiuk o 6480 zł. Audjencja do ustnej rozprawy wyznaczoną została na 17 marca 1930 godz. 9 sala rozpraw Nr. 69 do Cg. I. J. a. 157/29. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata dra Litwinowicza w Stanisławowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1923

Sąd okręgowy, Oddział I.
Stanisławów, dnia 11 stycznia 1930.

SPADKI.

Liczba 9 A 250/29/12. Wezwanie spadkobierców, legatarjuszów i wierzycieli obcokrajowca. Cilli Reis z domu Krampner, prywatna, zamieszkała w ostatnim czasie w Wiedniu 18, Hofstattgasse 18, przynależna do Lwowa, obywatelka polska, zmarła dnia 18 marca 1929. Ostatnie rozporządzenie było znalezione. — Wszyscy spadkobiercy, legatarjusze i wierzyciele, którzy są austrjackimi obywatelami lub tu przebywający obcokrajowcy, są wezwani do zgłoszenia swych pretensji do spadku do 15 lutego 1930 w podpisanym Sądzie. Inaczej może być spadek wydany bez względu na te pretensje zagranicznej Władzy lub osobie przez nią przeznaczonej. — Spadkobiercy w kraju zamieszkujący wnieśli podanie o przeprowadzenie spadku przez austrjacki Sąd. Zagraniczni spadkobiercy i legatarjusze są wezwani, swe pretensje w oznaczonym terminie zgłosić i zawiadomić, czy żądają odstąpienia Władzy zagranicznej. Inaczej zaś będzie, jeżeli Władza zagraniczna sama nie zażąda odstąpienia, to rozprawa tu będzie przeprowadzona tylko z tymi zgłoszonymi spadkobiercami. 986-3

Sąd okręgowy Döbling Od. 9.
Wiedeń, dnia 15 listopada 1929.
Ruziczka.

UPADŁOŚCI.

Sa III. 121/29/1. Do majątku Eugenjusza Grzegorczyka z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia Okręgowy Dr. Korzonek. Zarządca ugodowy adwokat Dohmalek w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 24 stycznia 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 3 lutego 1930 godzina 11 rano. 1072

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, dnia 21 grudnia 1929.

Sa III. 125/29/2. Do majątku Józefa Majera Kummera z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Samuel Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 4 lutego 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 12 lutego 1930. 1070

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 4 stycznia 1930.

Sa III. 123/29/1. Do majątku Chiela Henenberga z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Dr. Korzonek, sędzia okręgowy w Nowym Sączu, zarządca ugodowy adwokat Nowak w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 28 stycznia 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 7 lutego 1930 godzina 9 rano. 1071

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, 28 grudnia 1929.

Sa I. 1/30. Do majątku Izaaka Winda z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Birn w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 6 lutego 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 14 lutego 1930 godzina 11 rano. 1069

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 4 stycznia 1930.

Sa 81/29. Sprawa układowa dłużnika Izaka Feuersteina, kupca w Złoczowie. Na wyznaczonej na dzień 30 grudnia 1929 audjencji układowej dłużnik zmienił pierwotne warunki układowe o tyle, iż ofiarował swoim wierzycielom na zupełne zaspokojenie ich wierzytelności zpn. zapłatę 35% tychże wierzytelności zpn., płatnych w ośmiu równych ratach kwartalnych w ciągu dwóch lat, licząc od dnia prawomocnego zatwierdzenia układu. Podając powyższą zmianę warunków układowych do wiadomości wierzycieli wszystkich, wyznacza się zgodnie z wnioskiem dłużnika ponowną audjencję układową na dzień 3 lutego 1930 o godz. 11 rano. 1077

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, 5 stycznia 1930.

Sa 100/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Heni Podhoretz właścicielki handlu bławatnego w Kamionce strumiłowej niewpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego w Kamionce strumiłowej Andrzej Szczepaniak. Zarządca ugodowy Salomon Engel kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strumiłowej dnia 13 lutego 1930 o godz. 11 przedpołudn. Czasokres do głoszenia wierzytelności do 5 lutego 1930. 952

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930.

Sa 103/29. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Pasternaka właściciela sklepu bławatnego w Kamionce strumiłowej nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego Andrzej Szczepaniak w Kamionce strumiłowej. Zarządca ugodowy Salomon Engel kupiec w Kamionce strumiłowej. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Kamionce strumiłowej dnia 13 lutego 1930 o godz. 12 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lutego 1930. 953

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930.

Sa 115/29. Edykt. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Salomei Pollakowej kupcowej w Zakopanem, odracza się audjencję ugodową na dzień 14 lutego 1930 godzina 10½. 944

Sąd grodzki.
Nowy Targ, dnia 18 stycznia 1930.

Sa 1/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Irego Bernholza kupca w Zborowie, niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy naczelnik Sądu grodzkiego Tadeusz Drzewski w Zborowie. Zarządca ugodowy Abraham Müller przedsiębiorca konfekcyjny w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Zborowie dnia 13 lutego 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 lutego 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930. 954

Sa 3/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Perlmuttera kupca w Złoczowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Jarosław Baranowski w Złoczowie. Zarządca ugodowy Izrael Laufer, dyrektor kancelarji notar. w Złoczowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 31 dnia 10 lutego 1930 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 3 lutego 1930. 955

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 11 stycznia 1930.

Sa 4/30/4. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 17 stycznia 1930 Sa 4/30/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Berisza Rosena kupca w Felsztynie. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu grodzkiego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Juda Freundel kupiec w Felsztynie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 25 lutego 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się 10 kwietnia 1930 godz. 10 rano w Sądzie grodzkim w Starym Samborze w biurze Nr. 1 I. piętro. Do audjencji tej wzywam wszystkich wierzycieli zarządcę ugodowego oraz dłużnika. 996

Naczelnik Sądu grodzkiego j. kom. ugodowy.
Stary Sambor, dnia 20 stycznia 1930.

Sa 2/30/2. Otwarcie postępowania ugodowego. Na wniosek dłużnika Machaasa Zennera kupca w Samborze ul. Szewczenki 2 otwiera się po myśli § 1 o. u. postępowanie ugodowe do jego majątku. Komisarzem ugodowym ustanawia się S. S. O. Kuczerę, a zarządcą ugodowym Ozjasza Limmera kupca w Samborze. Wzywa się wierzycieli aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 25 lutego 1930 w tut. Sądzie u komisarza ugodowego. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 3 marca 1930 godzina 10.10 sala Nr. 125 tut. Sądu okręgowego. Otwarcie postępowania ugodowego zanotuje Sąd grodzki w Samborze jako Sąd egzekucyjny na protokole grabieży z uwidocznieniem dnia otwarcia postępowania ugodowego. Po myśli § 11 o. u. oddala się wykonanie przymusowych sprzedaży do dnia 25 marca 1930 r. 1017

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 23 stycznia 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L: A. C. 149/nazw.

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1930.

OGŁOSZENIE.

Lejzor Aschkenaze, syn Jenty Rechli (2 im.) urodzony w Sanoku dnia 1 lipca 1893 roku, kupiec w Chemnitz wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Aschkenaze" na nazwisko: „Lander".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 1055

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Kwaśniewski w. r.**
Naczelnik Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L: A. C. 1/nazw.

We Lwowie, dnia 25 stycznia 1930.

OGŁOSZENIE.

Józef Wróbel syn Józefa i Katarzyny z domu Bafia, urodzony w Ostrowsku dnia 29 sierpnia 1876 roku, profesor gimnazjalny w Drohobyczu i Stanisław Kostka Wróbel, syn Józefa i Stefanji z domu Wierzbicka, urodzony w Drohobyczu dnia 9 września 1907 roku student Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Wróbel" na nazwisko „Groński".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 1053

Za Wojewodę:
Krechowiecki w. r.
w. z. Naczelnika Wydziału.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L: A. C. 13/nazw.

We Lwowie, dnia 25 stycznia 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Jan Antoni (2 im.) Gałgan, syn Józefa i Marjanny z domu Łuszczki urodzony w Sokołowie dnia 1 stycznia 1904 roku stolarz w Sokołowie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Gałgan" na nazwisko: „Wisławski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 1054

Za Wojewodę:
Krechowiecki w. r.
w. z. Naczelnika Wydziału.

Kraj bez samochodów.

Jedynym krajem na świecie, który nie posiada dotychczas ani jednego zarejestrowanego samochodu, jest Tybet. Pojazdy mechaniczne w Tybecie reprezentuje wyłącznie jeden jedyny motocykl. Tybet czekał bardzo długo, zanim doszedł do posiadania tego jednego pojazdu motorowego, którego dzisiaj, być może, już nie posiada. W dzisiejszych czasach ogólnego rozwoju komunikacji motorowej, Tybet stanowi ciekawy wyjątek, na który warto zwrócić specjalną uwagę. Wszelkie jednak wysiłki sprzedawców samochodów rozbijały się, jak dotąd, o nieprzejednany konserwatyzm ludności miejscowej, jak również z powodu braku odpowiedniej sieci dróg.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 31 stycznia 1930.

Na Giełdzie akcyjnej zwiększone zainteresowanie dla papierów procentowych. Tendencja naogół lekko zwyżkowa.

Płacono za Chodorów 155—156 zł. (wczoraj 154), Gazy wschodnie 20.50, Bank Przemysłowy 86.

Z papierów procentowych notowano: listy zastawne 4 i pół prc. Banku Krajowego (egzekut. sprzedaż) zł. 48.50, zaś 4 prc. Tow. Kredyt. Ziemskiego 38.50.

Usposobienie spokojne.

*

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.86'25.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.89'60—8.89'70, Zurych 172.05—172.10, Praga 26.35—26.37, Londyn 43.35—43.37, Wiedeń 125.40—125.48, Berlin 212.90—212.95. Podaż znaczna. Tendencja zniżkowa, zwłaszcza na dolary.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 31 stycznia 1930.

Na Giełdzie egzekutywna sprzedaż jęczmienia przemysłowego po cenach w ramach dzisiejszych notowań.

Pszenica i jęczmień spadły w cenie.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	32·50	33·50
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	29·50	30·50
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
żyto zbiorowe ex 1929	17·25	17·75
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	14·50	15·—
jęczmień pastewny	13·75	14·75
owies małop. ex 1929	14·25	15·—
kukurudza	22·50	23·50
ziemniaki przemysł.	3·—	3·50
fasola biała	50·—	60·—
fasola kolorowa	35·—	40·—
fasola krasa	45·—	50·—
groch ½ Victoria	30·50	35·50
groch polny	23·50	24·50
bobik	21·75	22·75
wyka czarna	25·25	26·25
wyka szara	23·—	24·—
siano słodkie pras.	8·50	9·50
słoma prasowana	5·—	6·—
hreczka	20·00	21·00
len	65·—	67·—
łubin niebieski	20·—	21·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	10·25	10·75
otręby pszenne	12·50	13·00
kasza hreczana 50% poł.	46·—	48·—
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	33·—	35·—
pęcak	31·—	32·—
proso kraj.	26·75	27·75
makuchy lniane	33·—	34·—
mak niebieski	140·—	150·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	115·—	125·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	35·00	36 00
pszenica zbiorowa	32·00	33·00
żyto jednol. ex 1929	20·75	21·25
żyto zbiorowe	19·75	20·25
jęczmień przemiał.	16·75	17·50
owies mał. ex 1929	16·75	17·50
mąka pszenna 65%	61·00	62·00
mąka żytnia typ urzędowy . . .	37·—	38·—
otręby żytnie	10·75	11·25
otręby pszenne	13·—	13·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 stycznia 1930

Dolary St. Zjedn.	8·85·50	8·87·50	8·83·50
Franki francuskie	35·01·00	35·10	34 92
Belgja	124·18·00	124·49·00	123·87·00
Holandja	358·11·00	359·02	357·22
Kopenhaga	238·12·00	238·68·00	237·48·00
Londyn	43·37·50	43·48·00	43·27·00
Nowy Jork	8·89·08	8·91·08	8·87·08
Paryż	35·00·00	35·09·00	34·91·00
Praga	26·36·50	26·43·00	26·30·00
Szwajcarja	172·05·00	172·48·00	171·62 00
Sztokholm	239·30·00	239·90·00	238·70·00
Wiedeń	125·44·00	125·75·00	125·13·00
Włochy	46·64·00	46·76·00	46·52·00

5% pożyczka konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 73·00 74·50 74 50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 31 stycznia 1930

Bank Dysk.	124·00	Modrzejów	14·50
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	61·00
Zw. Sp. Zar.	80·00	Starachowice	20·50
Bank Polski	184 25	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	60·00	Zieleniewski	61·50
Siła i światło	98·00	Zawiercie	10·50
Spiess	98·00	Haberbusch	101·50
Warsz. cuk.	27·75	Borkowski	07·50
Węgiel	52·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	49·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	34·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 31 stycznia 1930

Berlin	169·37·00	Czerniowce	51·90
Budapeszt	124·03·00	Austr. kol. p.	31 50
Bukareszt	4·22·08	Goleszów	261·00
Kopenhaga	189·60	Cement	98·00
Londyn	34·59·08	Browary	110 00
Medjolan	37·09·00	Alpiny	35·60
N. Jork	70·09·00	Berg u. Hüt.	841·00
Paryż	27·82·00	Poldi Hütten	170 00
Praga	20·97 00	Prager Eisen	430 75
Warszawa	79·76·25	Rima	106 80
Zurych	136·79·00	Skoda	371·00
Renta majowa	01·25	Siersza	12·75
Renta lutowa	01·25	Silesia	13·10
Dunaj S. Adria	94·25	Zieleniewski	48·50
Bankverein	21·00	Apollo	107·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	6 25
Hipoteczny	68·00	Galicja	41 50
Kompas	12·10	Nafta	28·00
Länderbank	28·90	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·30·00	Bank Małop.	0·15

RÉNE PUJOL. 26)

S. O. S.

przełożyła z oryginału Iza Glinka.

Wprowadził wszystkich do tajemniczego pokoju maszyn.

— Oto on! — wykrzyknął zdejmując płócienny pokrowiec.

Aparat, który mieli przed oczyma wydał im się tak nieskomplikowany, że mimowolne rozczarowanie odbiło się na wszystkich twarzach. Nie było w nim nic nadzwyczajnego.

— Ależ to zwykłe radjo! — wykrzyknął pułkownik.

— Mniej więcej — zgodził się uczony.

W rzeczywistości wyglądało to jak radjo-aparat, tylko lamp było dwanaście, po sześć w rzędzie.

Wynalazca położył rękę na półokrągłej ramowej antenie, kręcącej się wahadłowym ruchem wokoło małej kulki.

— To jest właśnie to, co się nazywa „strzelba hertzeńska“ — rzekł — tutaj jest muszka jak na zwykłej lufie, a ta maleńka korba, to spust. Jest to aparat niezwykle wrażliwy i o niesłychanej precyzyjności. Zapomocą tej tak skromnie wyglądającej skrzyneczki mogę według upodobania zapalać na odległość materjały wybuchowe, spławiać metale, spalać motory automobilów i aeroplanów, lub poprostu unieruchomiać je.

Pułkownik uśmiechnął się z pewnem niedowierzaniem.

— To coś jakby śmiercionośne promienie inżyniera Methews'a — zakonkludował lekkomyślnie.

Pan Vigny aż podskoczył na to porównanie.

— Przepraszam najmocniej, panie pułkowniku, ale ja nie jestem szarlatanem. Nie staram się zarobić na swoim wynalazku, ofiarowuję go ojczyźnie. Pracuję dla idei wszechświatowego pokoju, niechże mnie choć za to nie posądzają o naciąganie ludzi. Mam zwyczaj popierać swoje słowa dowodami, mogę panom zademonstrować w tej chwili dwa małe eksperymenty, które przekonają panów lepiej, niż moje wywody.

Otworzył okno wychodzące na szosę, na której stała limuzyna przybyłych.

— Proszę polecić szoferowi, aby puścił w ruch motor.

Prefekt wydał rozkaz szoferowi, który wykonał polecenie, nie rozumiejąc celu, w jakim je wydano.

— Tak — rzekł Vigny — słyszą panowie motor? Dobrze. A teraz proszę patrzeć.

Założył na wierzchołek anteny coś w rodzaju kulki, nastawił ją w stronę auta i uprzedził:

— Uwaga!

Zakręcił korbą i w tejże chwili warczenie motoru ustało.

— Nic nie zepsułem ani zniszczyłem. Panie kierowco, proszę puścić maszynę w ruch.

Zdziwiony szofer usłuchał i motor zaczął mruczeć z powrotem.

— Czy wystarcza panom ten dowód?

— Niesłychane! — wykrzyknął Darmuset.

— Teraz panowie rozumieją, dlaczego prosiłem, aby aeroplany wojskowe odbywały loty nad moim domem. Chciałem zdać sobie sprawę z możliwości mego aparatu. Ryzykowałem wprawdzie życie ludzkie, ale przecież musiałem sprawdzić; na szczęście nie zdarzyło się nic złego. Przejdźmy teraz do drugiego eksperymentu: zapalanie materjałów wybuchowych na odległość.

Rita przyniosła glinianą miseczkę, w której znajdowała się szczypta prochu, i postawiła ją na stole w przyległym pokoju. Kulka, zakrywająca wierzchołek anteny, została zastąpiona przez miedziany dziobek.

— Celuję i strzelam!

Nagły błysk, i proch wybuchł na miseczce.

— Sam Tomasz Niewierny przekonałby się o prawdzie moich słów — powiedział uczony. — Gdy zbuduję większy aparat, będę mógł pokazać bardziej zadziwiające rzeczy.

Pułkownik Saint-Blancat zachwycony tem, co widział, zaczął się unosić nad wynalazkiem.

— Ależ to odkrycie niesłychane! Niezwykłe!

Łysy człowiek podniósł w górę palec.

— To jest koniec wojny wogóle! Czy pojmuje to pan, panie prefekcie?

Darmuset zdecydował, że nie uroni nic z dostojeństwa prefekta departamentu, jeśli przyzna się do swojej ignorancji w tym względzie.

— Niestety, panie Vigny, widzieć, widziałem, ale mało z tego rozumiem. Nie jestem człowiekiem nauki.

— Postaram się to panu wytłumaczyć... — pospieszył Vigny, ale pułkownik spojrzał na zegarek.

— Jedźmy już, panowie, w drodze do Tuluzy posłuchamy objaśnień pana Vigny.

— Dobrze — zawołał uczony — wytłumaczę to panom jak najprzystępniej.

— A więc teraz zechce się pan pożegnać ze swoją śliczną córeczką i w drogę... Niech pan tylko nie zapomni o dokumentach, dotyczących wynalazku.

— Są już w walizce.

Pożegnanie nie miało w sobie nic dramatycznego, gdyż ojciec z córką rozstawali się na kilka dni.

— Może pan być zupełnie spokojny o córkę, zostawia ją pan przecież pod opieką pana Renneferta — powiedział uspokajająco Darmuset.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.